

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.
z dostawą do domu . . . zł. 4.

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Hindenburg.

=○=

Wybór Hindenburga mimo wszystko jest niespodzianką.

Nie dlatego, jakoby w masach niemieckich nie było wystarczająco silnych dyspozycji „odwetowych“ i przekonań monarchistycznych, jakoby psychologia Herrschervolku niedostatecznie usprawiedliwiała ten wybór. Przeciwnie, można śmiało powiedzieć, że co najmniej 50 proc. głosujących w niedzielę za Marxem, uczuciowo, temperamentem była po stronie Hindenburga, niewykluczając samego nawet Marxa, który w swych mowach przedwyborczych korzyść się przed wielkością zwycięzcy nad jeziorami mazurskimi.

Prawda, Marx nie mógł w najmniejszej mierze konkurować z legendarnym nimbem, popularnością i sugestyjną symboliką, zawartą w nazwisku marszałka. Z nazwiskiem Hindenburga wszak organicznie zrośnięty jest program narodu nadludzi, ich światoburczych tęsknot, ich dążeń restauracyjnych. Emocjonalnością zatem swej kandydatury górował Hindenburg nieskończenie nad swym przeciwnikiem.

Tak, to wszystko prawda, a mimo to, wybór Hindenburga jest przecież niespodzianką.

Trudno mianowicie było przypuścić aż do samej chwili dokonanego wyboru, aby Niemcy do tego stopnia zatracili poczucie rzeczywistości, iżby nie zdawali sobie sprawy z wrażenia w świecie a jeszcze więcej z realnych konsekwencji, jakie spowodować za sobą musi dla nich wybór Hindenburga. Interes bowiem państwowy, interes nawet tak popularnej dzisiaj w Niemczech polityki odwetowej, stanowczo dyktował wybór Marxa. Tembardziej, że wszak obaj kandydaci o ile idzie o program polityki zagranicznej, zasadniczo w niczym od siebie nie różnili, że obaj byli i są zgodni w tem, że Niemcy dążą do obalenia traktatu wersalskiego, do rewizji granic wschodnich, słowem do restauracji przedwojennej potęgi Niemiec. Wszak wybór Marxa przy tych samych gwarancjach analogicznej polityki zagranicznej (najważniejszej dzisiaj dla Niemiec), zapewniał im o wiele gładszą, prostszą, realniejszą drogę i środki realizacji tej polityki. Wszak wybór Marxa przez Anglię, Francję, Amerykę, przez cały świat (wyjawszy oczywiście najlepiej Niemców znającą Polskę) byłby przyjęty jako formalny przynajmniej dowód pacyfistycznych, umiarkowanych przekonań Niemców, pragnących się, choć z wysiłkiem niezmiernym, dostosować do wytworzonego przez wojnę stanu rzeczy w Europie. Ten wysiłek właśnie byłby przez gabinety oceniony, jako widomy akt dobrej woli niemieckiej, szczerze czy nie, rzerze dowodzący ich chęci współpracy w zestroju sił europejskich. Wybór Marxa byłby niewątpliwie uspił czujność tych wszystkich miarodajnych czynników w Europie, które aczkolwiek nieufnie odnoszą się do Niemiec, przecież w interesie liberalizmu gospodarczo-politycznego i w imię zwycięstwa doktryny pacyfistycznej chwytają się byle pozorów, aby móc mówić i przekonywać opinie społeczeństw o pokojowości Berlina. Wybór zatem Marxa

otwierał przed Niemcami o wiele realniejsze widoki powodzenia ich polityki tak czy owak odwetowej, stwarzał stokroć korzystniejsze i prostsze warunki dla niej.

Realnie myśląca część społeczeństwa niemieckiego zdawała sobie też sprawę z tych nieulegających wątpliwości faktów, ciężki przemysł niemiecki niechętnie patrzył na kandydaturę Hindenburga, którego wybór musi temu przemysłowi popsuć dobre relacje i transakcje z wchodzącą z nim już w realne koniunktury, Francją i Ameryką. Stąd nacisk ze strony tych czynników na masę niemiecką za osobą Marxa, stąd owe na cyfrach już fundowane nadzieje przedwyborcze, że Marx wyjdzie z urny zwycięzcą, mając nadwyżkę jakichś milion głosów.

Stało się akurat inaczej. Hindenburg 900.000 głosów pobił Marxa.

Zwyciężył temperament, pasja, uczuciowe rozbijanie wyobraźni, tzw. „hurrapatriotyzm“ nad poczuciem rozsądku, rozumu politycznego, chłodnym i trzeźwym rachunkiem możliwości i prawdopodobieństw.

Niedzielne wybory niemieckie to jeden z klasycznych wykładników psychologii tłumu, rozkołysanego demagogią frazesu „Fuer Gott, Kaiser und Vaterland“, to dowód, jak dalece Niemcom „przewróciło się w głowie“ wskutek niewątpliwych sukcesów na arenie międzynarodowej.

Agitatorom Hohenzollernów udało się wmówić masom niemieckim, iż sytuacja jest już tego rodzaju, że do ukoronowania jej powrotem Wilhelma z Doo-

„NA NOWYCH PODSTAWACH.“

Artykuł R. Dmowskiego o międzynar. znaczeniu wyboru Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 kwietnia. (zo). Z powodu rezultatu wyborów w Niemczech „Gazeta Warszawska“ zamieszcza dziś artykuł Romana Dmowskiego pt. „Na nowych podstawach“.

„Wybór marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy odbija się silnie w różnorodny sposób na dzisiejszych stosunkach międzynarodowych. Niektóre jego skutki możnaby z góry przewidzieć, w tej wszakże chwili nie mam zamiaru tem się zajmować, sądzę, że pierwszą rzeczą jest zwrócić uwagę na najogólniejsze znaczenie tego doniosłego faktu, bo ma on wielkie znaczenie zasadnicze.

Od r. 1917, od chwili, kiedy w polityce międzynarodowej zabrał głos prezydent Wilson, świat dowiaduje się codziennie, że stosunki między narodami zmieniają się od podstaw, że opierają się na nowych zasadach. Do tryumfu tych zasad po rewolucji w Rosji potrzebna była tylko jedna rzecz: Przewrót w Niemczech, a z nim upadek militarystyki, nacjonalizmu i imperializmu niemieckiego. Rok 1918 ten przewrót przyniósł ostatnią przeszkodę została usunięta i świat, organizowany pod egidą Ligi Narodów wszedł w nowy okres swych dziejów. Niemiec do Ligi Narodów nie wprowadzono, ale zaczęto przygotowywać grunt do tego, aby i ten naród, wśród którego upiory przeszłości zostały ze pchnięte w cień, mógł jaknajrychlejsz wziąć udział w ogólnej współpracy ludów na nowych podstawach. W tej symfonii były coprawda zgrzyty, wcale liczne i silne, ale wyznawcy nowej ewangelii ludów zrozumieli, że nowy porządek nigdy nie wchodzi w życie gładko, że nałogi dawnej, a bezpowrotnie minionej przeszłości jeszcze przez pewien czas muszą zakłócać harmonię.

Gdy chodzi o Niemcy, to przecież tam nowy ład coraz bardziej się utrzymywał i demokracja niemiecka przemawiała językiem, zrozumiałym dla jej sióstr całego świata. I oto w tej chwili telegraf roznosi po całym świe-

cie wiadomość o wyborze marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Wybór Hindenburga to wyznanie wiary narodu niemieckiego, wyznanie tym razem uczciwe, szczerze, bo maszy nie umieją dyplomatyzować. Niema chyba takiego ignorant, któryby treści tego wyznania nie zrozumiał. Wszystko jedno, co nowoobрани sędziwy prezydent Rzeszy powie, jakie deklaracje złoży — jego imię wystarczy. To cały kanon, nie mający nic wspólnego z ewangelją głoszoną ludom od r. 1917. To kwintesencja tej wiary, które sprawiono już tryumfalny pogrzeb, wiary z którą Niemcy weszli w wojnę w 1914 r. Pogrzeb był przedwcześnie. A może to tylko ostatnie echo ginącej przeszłości. Nowy prezydent stoi nad grobem, jest najstarszy wiekiem wśród aktorów, grających na scenie politycznej świata. Może to stare ginące Niemcy zaśpiewały swoją pieśń łabędzią, zanim bezpowrotnie zejda z widowni? Jakże atoli wytlumaczyć fakt, że po stronie kandydatury sędziwego marszałka szły najmłodsze Niemcy, kwiat młodzieży, studenci Uniwersytetów niemieckich, szli z furją, nie cofając się przed przelewem krwi w walce?

Hindenburg osobiście ze względu na swój wiek należy już niezawodnie do przeszłości, ale wiara, którą jego imię wyraża, to wiara młodych Niemiec, tych, które nadchodzą.

„Nowe podstawy“, mające rzadzić światem, zostały mocno wstrząśnięte. Okazuje się, że zakładanie nowych podwalin pod budowę dziejów ludzkości, nie jest rzeczą tak prostą. Trzeba, by ci, którzy na tych nowych podstawach chcą przyszłość swych krajów budować, zreflektowali się nieco, zbadali materiał, z którego te podwaliny są zrobione. Najświetniejsze plany architektoniczne doprowadzą do stworzenia kupy gruzów, jeżeli są budowane na ruchomym piasku. Przedewszystkiem fundamenty!

Roman Dmowski.

Sport - Anglja.

Firma w Londynie poszukuje odpowiedzialnego

PRZEDSTAWICIELA

dla sprzedaży hurtowej artykułów sportowych i gier towarzyskich z wyrobioną klientelą i wprowadzonego w klubach i towarzystwach sportowych w Polsce.

Oferty tylko z pierwszorzędniemi referencjami pod „Sport“ do Tow. Rekl. Międz. jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, ul. Marszałkowska 124.

ru i przedwojennej potęgi Niemiec, potrzebny jest już tylko wybór Hindenburga.

Z powodu wyboru Hindenburga, my Polacy niemamy żadnego powodu do zmartwienia. Już nieraz na tem miejscu starano się dowiedzieć, że wybór Hindenburga (ewentualnie Ludendorffa) ze stanowiska naszych interesów musi być oceniony jako fakt korzystny. Nigdy bodaj więcej prawdy — jak w tym przypadku — nieujawnia paradoks: „im gorzej, tem lepiej“. Nie możemy podzielić poglądu, wyrażonego niedawno przez „Czas“ Krakowski, iż wybór Hindenburga może popchnąć gabinety zachodnie do dalszych ustępstw na rzecz Niemiec. Nie możemy tego poglądu podzielić, gdyż taki obrót rzeczy byłby przeciwny naturze, obracałby w perzynę normalne, logiczne myślenie, byłby dosłownie samobójstwem Europy powsarskiej, sprawdzeniem się spenglerowskiej zapowiedzi upadku zachodniej kultury europejskiej.

A przecież ta kultura — mimo wszelkich pozorów i objawów dekadencji — pragnie stworzyć na gruzach zmuszającego przedwojennego porządku rzeczy nowy świat myśli i życia mądrego, radosnego i pięknego.

Hindenburg kładzie się dzisiaj na poprzek budowy tego nowego, lepszego świata. Tej olbrzymiej przeszkody nie może niezauważyć Europa.

Wybór Hindenburga stwarza jasną, niedwuznaczną sytuację. Za ten czyn można Niemców tylko pochwalić.

Wymowa tej sytuacji dotrzeć musi do najbardziej niechętnych usłyszeć jej uszu w Londynie, Paryżu (w którym najdziwniejszym zbiegiem okoliczności u steru władzy jest Caillaux), w Waszyngtonie, w całym świecie. I musi zrobić swoje.

I robi swoje. A to co uczyni, może dla Polski być tylko korzystne.

Józef Rudnicki.

Z DNIA.

STRAJK ROLNY.

Warszawa, 27 kwietnia. (AW). Strajk rolny w woj. lubelskim wygaś już prawie zupełnie i obejmuje obecnie tylko 100 robotników. W w. białostockim w 44 folwarkach strajk objął 700 osób.

Pozatem sytuacja strajkowa w innych województwach bez zmiany. Zw. Zaw. Robotników Rolnych spodziewa się, że 1 maja w woj. pomorskim wybuchnie ponownie strajk, gdyż po tym terminie robotnicy otrzymają po raz pierwszy zredukowane zarobki.

PRZYBYCIE PREZ. HINDENBURGA DO BERLINA.

Berlin. 27. kwietnia. (PAT) Pisma donoszą, że Hindenburg przybędzie do Berlina prawdopodobnie w najbliższy czwartek. Partie prawicowe przygotują się przy tej sposobności do urządzania manifestacji.

PRZERAŻENIE ANGIELSKICH KÓŁ RZADOWYCH.

Paryż. 27. kwietnia. (AW.) Londyński korespondent „N. Herald” donosi, że wybór Hindenburga przeraził nie tylko opinię, ale i rządowe sfery angielskie, ponieważ ogólnie spodziewano się wyboru dra Marxa.

W związku z tem rząd angielski zamierza w najbliższym czasie porozumieć się z Francją, celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec nowej sytuacji politycznej.

FERJE PARLAMENTU FRANC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. kwietnia. (G) Jak do noszą z Paryża, parlament francuski rozpoczął ferje z powodu wyborów municypalnych. Caillaux i Briand oświadczyli, że czasu tego użyją do opracowania swych planów dyplomatycznych i finansowych.

„TYLKO TO HASŁO, KTÓRE ISTNIAŁO PRZED WOJNA”.

Paryż. 27. kwietnia. (PAT.) Prezydent ministrów Painlevé wygłosił wczoraj w pobliżu Verdun, w miejscowości Troyon, z okazji odsłonięcia pomnika Nieznanego Żołnierza mowę, w której oświadczył, iż pewnem jest, że Niemcy nie rozbiorą się.

Francja znajduje się w ciężkim położeniu finansowem. Z Niemiec idą ciągle przeciw Francji nowe kalumnie. Wobec tego stanowiska Niemiec jest dla Francji jeden środek, a mianowicie ścisła jedność między wszystkimi Francuzami.

Jeżeli Francja pozostanie jednomyślna, będzie mogła wystąpić energicznie, tak wobec swoich wrogów, jak i wobec swoich przyjaciół. W obecnej sytuacji istnieje tylko ten głos, to hasło, które istniało przed wojną, a to hasło braterstwa i wolności.

Herbata RIEDLA

OTWARCIE INSTYTUTU FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. 27. kwietnia. (AW.) Dziś w południe nastąpiło tu uroczyste otwarcie Instytutu francuskiego w Warszawie, który mieści się w pałacu Staszycy.

Instytut ten ma za zadanie zaznajamianie Polaków z kulturą Francji i Francuzów z kulturą Polski. Instytut pracuje w ścisłym porozumieniu z Uniwersytetem paryskim i wydawać będzie dyplomy w imieniu tego Uniwersytetu jako dyplomy wyższych uczelni. Wykłady Instytutu obejmować będą nauki prawne, ekonomiczne, literaturę etc.

Do zarządu m. in. wchodzi rektor Uniw. paryskiego Abel. Członkowie Akademii Poincaré, Bourgeois i Meillet przedstawiciele Uniwersytetów w Nancy i Strassburgu, przedstawiciel instytutu słowiańskiego i ambasador polski we Francji.

LIGA NARODÓW I RADIO.

Genewa. 21. kwietnia. (PAT.) Komitet radiotelegraficzny, powołany przez komisję komunikacyjną i tranzytową Ligi Narodów, zakończył swe prace. Komitet wyraził opinię, że byłoby pożądane, ażeby w r. 1926 zwołana została przygotowawcza konferencja radiotelegraficzna wszystkich państw europejskich, albo przynajmniej większej ich liczby.

Głównem zadaniem tej konferencji byłoby, korzystając z rezultatów prac konferencji światowej Unii telegraficznej, zwołanej przez rząd francuski na 1 września br., ułatwienie prac radiotelegraficznej konferencji w Waszyngtonie,

Ogólna niespodzianka. Nastroje po wyborze Hindenburga. Głosy prasy francuskiej, angielskiej i amerykańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. kwietnia. (zo). Rezultat wyborów w Niemczech wywołał wszędzie ogromne wrażenie. Według depesz „Gaz. Warszawskiej” niemieckie koła demokratyczne nie uznają w wyborze tym sukcesu stronnictw prawicy i wyrażają przekonanie, że zwycięstwo wyborcze zawdzięcza Hindenburg swej aureoli zwycięzcy na polu walki.

Prasa rancuska podkreśla niespodziewany wynik wyborów. Kandydatura Hindenburga uważana była za taktyczny manewr opozycji prawicowej i nie była nawet brana przez nią na serio.

„Matin” uważa, że wytworzona przez wybór sytuacja okaże się szkodliwa przedewszystkiem dla samych Niemiec. W tych warunkach trudno już będzie francuskiemu premierowi propagować ideę zbliżenia do Niemiec.

„Journal” pisze: Wobec postawy i wobec całej działalności nacjonalistycznego obozu w Niemczech, trudno jest wierzyć w uczucia pokojowe Niemiec. Tryumf Hindenburga będzie oznaczał zainstalowanie się bylewej kwatery generalnej na Wilhelmstrasse.

„Echo de Paris” jest zdania, że teraz już jest daremne odróżnianie dwu Rzesz niemieckich. W chwili obecnej nie może już być mowy o pakcie wzajemnej gwarancji.

„Ere Nouvelle” pisze: Pokojowe oświadczenia Hindenburga nie mogą być dla nas źródłem jakiegokolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie teraz kierował wódz nacjonalistów i wróg demokracji.

Wybór Hindenburga budzi we Francji nieufność a w Anglii i Ameryce wielkie zdenerwowanie. Charakterystyczne jest, że w Anglii absolutnie nie przypuszczano, że wybrany będzie Hindenburg, wskutek tego też wszystkie pisma przygotowały artykuły, komentujące wybór Marxa. Gdy wybór Marxa przekreślił te przypuszczenia, pisma pozostały bez artykułów i ani jeden dziennik nie bliższego o Hindenburgu nie pisze.

Paryż. 17. kwietnia. (AW.) Wybór Hindenburga był wielką niespodzianką. Francuska prasa prawicowa wywodzi, że trzeba liczyć się z rychłym powrotem ekscesarza Wilhelma do Niemiec.

Dzienniki lewicowe wyrażają się cośkolwiek oględniej o następstwach wyboru H., naogół jednak i tu pesymizm bierze górę. „Matin” pisze, że zwolennicy Hindenburga zamierzają nakłonić go, by się zwolnił z kontroli, by nie pro wadził dalej rokowań w sprawie bezpieczeństwa, by Niemcy przystąpiły do Ligi Nar., a rząd niem., by dążył do rewizji niemieckich granic wschodnich. Jeżeli H. choć w części uwzględni te postulaty, to odbije się to katastrofalnie echem zagranicą. Imię Hindenburga to symbol oswobodzenia, a wybór jego to przepowiednia niewypełnienia zobowiązań.

Żaden francuski prezydent ministrów nie odważy się obecnie wystąpić z propozycją zbliżenia francusko-niemieckiego.

Londyn. 27. kwietnia. (AW.) „Chicago Tribune” pisze, że wybierając Hindenburga prezydentem Rzeszy ludność niemiecka dała wyraz niezadowoleniu z powodu pertraktacji rządu niemieckiego z ententą w sprawie planu Davesa.

Należy z tego wnioskować, że Niemcy nie okazały bynajmniej skłonności do kontynuowania polityki pojednania i dobrej woli.

N. York. 27. kwietnia. (AW.) Wiadomość o wyborze Hindenburga wywołała wielkie wrażenie. W jednej chwili rozchwytało wszystkie dzienniki donoszące o zwycięstwie marszałka. Wszędzie dają się słyszeć rozmowy komentujące żywo to wydarzenie.

„Chicago Tribune” stwierdza, że Niemcy oświadczyły się za monarchią, demokracja została pobita na całej linii. Hindenburg utoruje zapewne Wilhelmowi Hohenzollernowi z powrotem drogę na tron niemiecki.

Komentarze prasy niemieckiej.

Berlin. 27. kwietnia. (PAT) Pisma berlińskie wydały dziś nadzwyczajne dodatki, komentujące wyniki wyborów. Komentarze ich zwracają uwagę na to, że za Hindenburgiem głosowały nie tylko okręgi północno-wschodnie jak to było spodziewanem, lecz także okręgi południowe. Prawica otrzymała niespodziewanie ogromny przyrost głosów w niedawno jeszcze demokratycznych okręgach Turynii, Saksonii, Wirtembergii i Badenii, gdzie głosy lewicy uległy miejscami znacznej niższe. Organ Stressemana „Die Zeit” podnosi, że partja ludowa w całości była wierna kandydaturze Hindenburga i że nadzieje pokładane przez lewicę na rozłam w bawarskiej partji ludowej okazały się niesłuszne. Zdaniem dziennika, ostatnia deklaracja Hindenburga powinna była wzbudzić przekonanie, że polityka zagraniczna Niemiec nie u-

legnie zmianie z tytułu wyboru Hindenburga na prezydenta Republiki.

Z komentarzy prasy narodowej wynika, że obóz prawicowy nie spodziewał się tak wielkiego zwycięstwa swe go kandydata.

Niechce się prawie wierzyć w zarysowujące się coraz bardziej zwycięstwo, pisze „Lokal Anzeiger”.

Trudno nam znaleźć słowa na wyrażenie tej radości i dumy, pisze „Die Zeit”. Pismo to podnosi wraz z „Deutsche Alg. Ztg.”, że głosowanie wczorajsze kładzie kres epoce rozpaczliwej przed 6 i pół laty przez rewolucję i oznacza powrót do tradycji poprzednich Niemiec.

„Vorwaerts” pisze, że socjalna demokracja nie zamierza bynajmniej kapitulować i nie wierzy w ostateczne zwycięstwo reakcji.

S E J M.

Dyskusja nad budżetem min. oświaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. kwietnia. (zo). Najważniejszym momentem dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które toczyło się przy znacznie większej ilości posłów, niż w sobotę i piątek, było wystąpienie ministra oświaty prof. St. Grabskiego. Min. Grabski wystąpił po raz pierwszy z przemówieniem jako minister oświaty. Mowa jego, którą podajemy osobno nęsi charakter ściśle programowy a wywarła niezmiernie sil-

ne wrażenie, była słuchana przez całą Izbę w nadzwyczajnem skupieniu. Kiedy minister skończył, ze wszystkich stron sali posypały się oklaski, w rozmowach prywatnych posłowie zarówno z tej, jak i z owej strony Izby wyrażali się z największym uznaniem o programowej mowie min. Grabskiego.

Po mowie min. Grabskiego i po przerwie obiadowej zabrał głos pos. Soltyk,

który stwierdził, że ministerstwo dotąd polityki szkolnej nie miało. Przejawia się to między innymi w braku dostosowania poglądu szkolnictwa do warunków oraz nieodpowiednich metodach nauczania, które są, o ile chodzi o wychowanie dziewcząt stosowane w ten sposób, jakoby każda uczenica miała być doktorem, inżynierem lub profesorem. Szkoły powszechne powinny być bezpłatne — zdaniem mówcy — w szkołach średnich już za pewną opłatą, jednak biedni uczniowie powinni mieć możliwość uczenia się darmo.

P. Grünbaum uskarża się na pokrzywdzenie mniejszości żydowskiej.

P. Gawlikowski stwierdza, że opinia publiczna przyjęła przychylnie fakt, że budżet oświaty jest największym po budżecie wojskowym.

P. Lewin omawia stan szkolnictwa żydowskiego z punktu widzenia ortodoksów dowodząc, że jedynym typem, który odpowiada żydom ortodoksom, jest typ hederów, czyli szkół ludowych religijnych.

P. Utta skarży się na upośledzenie szkół mniejszości niemieckich i wyznania ewangelickiego.

Na tem dalszą dyskusję odroczone. Następne posiedzenie jutro o godz. 10.30 przedpołudniem.

Min. Grabski o nauczycielstwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. kwietnia. (zo) Mówiąc na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu o nauczycielach, min. Grabski oświadczył:

Jeżeli mój program wychowania i wykształcenia ma być przeprowadzony, to nieodzownym warunkiem musi być to, aby nauczyciel był sam odpowiedzialny za wynik swej pracy pedagogicznej i by nie wystarczało tylko odbycie tyłu a tyłu godzin. Od tych wyników powinny być zależne awanse i pozostawanie nauczyciela na zajmowanym stanowisku. Jest to w związku z ustawą o pragmatyce. Przed ostatecznem załatwieniem tej ustawy kluby sejmowe powinny specjalnie zwrócić na to uwagę. Nauczyciel musi być zabezpieczony przed samowolą zwierzchnika, a czasem też przed występami partyjnemi. Nauczyciel musi mieć szacunek swych dzieci, nie może więc występować agresywnie, by przypodobać się pewnym stronnictwom. Ale z drugiej strony szkoła musi być zabezpieczona przed ewentualnem nieróbstwem nauczycieli.

POLSKA I MAŁA ENTENTA.

Paryż. 27. kwietnia. (PAT) Notując pogłoskę, wedle której Rosja czyni rzekomo energiczne usiłowania w kierunku zwaśnienia Polski z Małą Ententą zauważa „Eclair”, że jeżeli nawet plan taki rzeczywiście istnieje, to jest on zanadto ordynarny, aby państwa Małej Ententy dały się złapać w taką pułapkę.

DWA PISMA.

Warszawa. 27. kwietnia. (PAT.) „Monitor Polski” z dnia 27 bm. ogłasza dwa pisma podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego i kontrasygnowane przez prezydenta ministrów Władysława Grabskiego.

Jedno z nich do p. Wiesława Kepczyńskiego, ministra reform rolnych, zwalnające go z urzędu ministra reform rolnych a drugie do p. Józefa Radwana, wiceprezesa głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie, mianujące go kierownikiem ministerstwa reform rolnych.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

Prasa polska o wyborach niemieckich.

Warszawa. 27. kwietnia. (G) Cała prasa dzisiejsza podaje szczegóły, dotyczące wyboru prezydenta Rzeszy.

„Gazeta Poranna” stwierdza, że wybór Hindenburga oznacza zdecydowanie się społeczeństwa niemieckiego na podniesienie przyłbicy zamkniętej przez szereg lat.

Wyboru Hindenburga nie można uważać za katastrofę. Zwycięstwo Hindenburga zmusi politykę państw zachodnich do zasadniczej rewizji stosunku ich do Niemiec i otworzy im oczy na właściwe tendencje polityki niemieckiej.

Posel Stroński w „Warszawiance” pisze: Nawrót Niemiec żywiołowy i zaślepiony nieprzepraczonej przeszłości z wszystkimi jej zabobnymi dążeniami jest zjawiskiem głównym i znakiem chwili. Niemcy w polityce pokojowej rzucili światu całemu w roku 1925 przez wybór Hindenburga rękawicę zupełnie tak samo, jak w prowadzeniu wojny przez zaostrenie jej łodziami podwodnymi w roku 1917. Niemcy się nie zmienili. To zrozumie dziś cały świat, iż o utrudni gre niemiecką, która w ostatnim roku a szczególnie w kilku ostatnich miesiącach zaczęła się rozwijać, a która teraz chyba utknie.

„Kurier Poranny” stwierdza, że dzień wczorajszy jest zwrotny w sytuacji międzynarodowej. Ustóp obalony przez wojnę tronu cesarstwa niemieckiego staje znowu symbol pięści, pikethauby, bagnetu i łodzi podwodnych, jako głównego narzędzia niemieckiej racji stanu wobec innych państw i narodów. Pismo przewiduje, że Hindenburg wystąpi mimo to w konstytucyjnym z miodowymi słowami na ustach. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy. Rzeczpospolita polska zna te maniery z historii swoich stosunków z zakonem krzyżackim. Z pewnością to stwierdzić można, że z okresu dwuznaczności przechodzimy w początek okresu gry jawnej i brutalnej.

OGRANICZENIA PASZPORTOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 kwietnia. (zo). Min. skarbu wyjaśnia, że zaświadczenia nie zamożności, uzyskane w celu otrzymania ulgowego paszportu zagranicę, mogą być wydawane jedynie po załatwieniu informacji we właściwym urzędzie skarbowym co do wysokości dochodów danej osoby. Za osoby nie zamożne mogą być uważane tylko te, którym do wymiaru podatku dochodowego za 1924 r. przyjęto nie więcej, jak 3600 zł.

ZWYCIĘSTWO HIPPIKI POLSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. kwietnia. (G) Donoszą z Nicei: Paix de Monaco I seria, 1 nagroda rotm. Dobrzański, 2 nagr. por. Zgorzelski. II. seria 1 nagroda rot. Królikiewicz, 3 nagr. rotm. Królikiewicz, 4 nagr. rotm. Królikiewicz, 5 nagroda płk. Römmel. W ogólnej klasyfikacji w tym konkursie 1, 3 i 4 nagr. otrzymał rotm. Dobrzański, 6-ta pułk. Römmel.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

DENTYSTA

3589n

Prof. Dr. Teodor Bohosiewicz

ord. od 11-1 i 4-6 Pasaż Nikolascha sch. I. II. p.

Zawiadamiam moich P. T. in-serentów, że chwilowo zmieniam moje biuro z ul. Kochanowskiego 9 na pl. Bernardyński 1. 5. Nr, telef. 28.58 i 32.83.

Guido G. Hollo, Dyrektor

of the International
Lloyd Co. LTD.

3579n

Wyzwolenie konkuruje z komunistami Uchwały Zarządu Głównego stronnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. kwietnia. (zo) Wczoraj rozpoczęły się obrady Zarządu Gł. Wyzwolenia, po raz pierwszy od czasu kongresu tego stronnictwa. Dokonano wyborów do zarządu. Prezesem został p. Malinowski, wiceprezesami p. Waleron, sen. Woźnicki i Stan. Szczepański z Krakowa.

Po wyborach odbywała się długo dyskusja w sprawie zrealizowania uchwał, powziętych na ostatnim kongresie Wyzwolenia. W szczególności debatowano nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej bez odszkodowania i rozdziałem kościoła od państwa.

Dzisiaj prowadzono obrady w dalszym ciągu. Uchwalono komentarze do uchwał kongresu o charakterze programowym, a mianowicie:

1. Sformułowanie ustępu o stosunku do Kościoła Zarząd Gł. uznaje sprawą rozdziału Kościoła od państwa.

2. Skreślone zostają artykuły programu w sprawie wywłaszczenia i zastapione nowymi artykułami, które oprócz hasła „wywłaszczenie bez odszkodowania”, zawierać będą stwierdzenie: a) że postulatem programu stronnictwa jest obowiązek zapłacenia przez nowonabywców należności za ziemię pańską, b) z tych sum ma się utworzyć kapitał państwowy dla melioracji gruntów.

Dalej Zarząd Gł. polecił klubowi wnieść do Sejmu wnioski o zmianę konstytucji tak, aby się stała zgodna z programem stronnictwa (!). W sprawie taktyki stwierdzono, że postulaty co do rozdziału Kościoła od państwa, zniesienie Senatu, wywłaszczenia bez odszkodowania należy uważać za idee, które należy wśród mas ludowych tak wyjaśniać, by odgrodzić się od komunistów.

Co sądzą stronnictwa sejmowe o wyborze Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. kwietnia. (G) Sprawozdawca „Kurjera Czerw.” stwierdza, że wszystkie stronnictwa sejmowe ze spokojem, a nawet z zadowoleniem przyjęły wiadomość o wyborze Hindenburga, z tego powodu, że wybór ten wyjaśnia sytuację.

Pos. Zdziechowski (ZLN): Jeszcze jedna wskazówka więcej, że musimy dążyć do wzmożenia sił obrony państwa przez pracę nad zwiększeniem produkcji.

Pos. Witos: Wybór ten będzie ostrzeżeniem dla wielu ludzi, którzy spał, albo się łudzili.

Pos. Mianowski (Ch. D.): Hindenburgowi „w cywilu” potrzeba teraz tylko cywilnego Ludendorffa, a Niemcy mogą spodziewać drugiego traktatu wersalskiego.

Pos. Dubanowicz (Ch. N.): W naj-

cięższych opresjach Niemcy znajdą zawsze ratunek.

Pos. Rudziński (Wyzw.): Jest to monarchizm pruski, pogrzebanie paktu gwarancyjnego, konsolidacji Europy na podstawie traktatu wersalskiego.

Pos. Posner (PPS.) z fatalizmem marksowskim: I to minie!

Pos. Daczko (Niemiec): Nic mnie Hindenburg nie obchodzi, mam swojego prezydenta, nic mi Hindenburg nie pomoże.

Pos. Wasyńczuk: Może teraz Europa przestanie mówić, zacznie zaś działać.

Pos. Jeremiec (Białor.): Może teraz Polska skłoni się do rozsądnej polityki w stosunku do mniejszości narodowych.

Pos. Weinzieher (K. Żyd.): Wybór Hindenburga to skandal, ale historia się toczy.

Zasadnicza reforma polskiego szkolnictwa. Expose min. St. Grabskiego w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 kwietnia. (G.)

Wielkość budżetu oświaty wskazuje, że Sejm i społeczeństwo zdaje sobie sprawę, iż siła Rzeczypospolitej zależy nie mniej od należytego wychowania, jak i od materialnych sił państwa. Sprawozdawca postawił zasadę, że należy dążyć raczej do ulepszenia istniejących budynków i tworzenia typu dobrego nauczyciela, niż do kreowania nowych szkół. Dosłowne zastosowanie tej zasady jest niemożliwe, w wielu bowiem miejscach trzeba budować nowe szkoły, choćby nawet niedostatecznie wyposażone, aby likwidować analfabetyzm. Ale zasada ta jest słuszną i naczelną wskazaniem naszej polityki szkolnej musi być raczej jakość, niż ilość, pogłębie nie wychowania i wykształcenia młodzieży, a nie tylko rozszerzanie go.

Stworzyliśmy trzy uniwersytety, 138 szkół powszechnych, prywatne szkolnictwo rozwija się coraz silniej, a szkół zawodowych, które najslabiej stoją, było w 1919 r. — 303, zaś w 1924 już 821. Pod względem ilości rozwój jest wciąż bardzo szybki. Nie chcę przeto powiedzieć, by nie zrobiono nic pod względem polepszenia jakości szkół i ulepszenia programu, niemniej dotychczasowy rozwój oświaty był przede wszystkim ekspansją ilościową, teraz zaś trzeba osiągnąć rezultaty, istniejące programy i metody nauczania poddać krytycznej rewizji — przystąpić do

ustalania rzeczowego programu wychowania narodu. Najpierw muszą być ustalone programy szkolne, a potem ustroj w szkolnictwie z zachowaniem tych dwóch naczelnych zasad, by szkoła nie była zbyt odległa od dziecka i aby każde zdolne dziecko mogło przejść ze szkoły niższego typu do szkoły typu wyższego.

Zadaniem ministerstwa oświaty musi się stać wychowanie typu obywatela, zdolnego zapewnić państwu siłę, bezpieczeństwo i należyte w świecie cywilizowanym stanowisko. Dzisiejszy typ duchowy społeczeństwa polskiego nie całkiem temu typowi odpowiada. Walka o niepodległość i przetrwanie niewoli wytworzyło w naszym społeczeństwie cechy umysłowe i uczuciowe, które dają nam siłę do przetrwania niewoli i zerwania kajdan, ale nie są to cechy, jakich teraz potrzeba do budowania potęgi naszego państwa.

Ministerstwo nie może być tylko urzędem do zakładania szkół i kształcenia nauczycieli, ale musi stworzyć warunki do wychowania potrzebnego Pol-sce duchowego typu obywatela. Że to jest słusne, świadczy przykład Komisji Edukacyjnej, która przekształca umysłowość i uczuciowość naszego narodu, dźwigając Polskę z upadku i zapewniając jej wspaniałe odrodzenie duchowe. Z tego widzimy, co może zrobić odpowiedzialna praca wychowawcza, wyżej

ponad danie pewnej sumy wiadomości stawiająca wychowanie charakteru i umysłu, zmianę uczuciowej kultury i wszczepianie wytrwałości, której nam brak, abyśmy byli nie tylko konsumentami, ale i producentami cywilizacji, dalej zespolenie karności obywatelskiej z indywidualną inicjatywą i twórczością.

Nasza cywilizacja jest nadmiernie literacka. Zadużo się u nas uczy teorii i poglądów, których uczniowie nie mogą zrozumieć, lecz jedynie powtarzają, co wytwarza kulturę blagi. Należy zmniejszyć zakres wiedzy, ale młodzież musi umieć gruntownie to, czego się ją uczy. Uczniowie w 8 klasie szkoły średniej piszą często bardzo interesujące wypracowania i krytyki literackie, ale z błędami ortograficznymi. Na uniwersytetach widoczna jest prócz tego nieumiejętność uczenia się. Pod tym względem szkoła powinna dać przygotowanie.

Objawem bardzo pożądanym jest pod coraz szerszych mas włościńskich do nauki, ale dzieci zdala od domu, narażone są na ogromne niebezpieczeństwo. Atmosfera wielkiego miasta — wspomnę choćby tylko o kinoteatrach. — jego atrakcje sprawiają, że dziecko mieszkające prawie że na ulicy, a wtedy wszelkie wychowawcze wysiłki szkoły mogą się stać próżnymi. To jest ogromnie ważne zagadnienie — problem wychowania internatowego, to muszą samorządy zrozumieć i przyczynić się do tego. Ministerstwo zwróciło na to baczną uwagę i wejdzie w kontakt z Sejmem.

Jeżeli mamy zmniejszyć literackość, a zwiększyć realizm w nauczaniu, to płynnie stać najważniejszą wskazówką: Powiększenie szkolnictwa zawodowego. Nie wystarcza jednak samo budowanie szkół zawodowych, chodzi o to, by w nich była odpowiednia frekwencja. Już szkoły powszechne powinny rozwijać tendencje i ambicje w kierunku szkolnictwa zawodowego. Szkoły zawodowe powinny zarówno w opinii społeczeństwa, jak i w organizacji szkolnictwa zajmować stanowisko równorzędne ze szkołami ogólno-kształcącymi. Powinno być ułatwione przechodzenie dzieci z 4-tej, lub 6-tej klasy szkoły średniej do zawodowej bez poczucia obniżenia się w karierze społecznej. Powinno się ustalić opinię, że lepiej jest być dobrym ślusarzem, niż kiepskim literatem.

Szkoła średnia przeładowana jest wielkim zakresem wiadomości. Raczej mniej wiedzy, ale zato gruntowniej. W jednej jednak dziedzinie trzeba raczej powiększyć sumę wiadomości. Jest to anomalia, by uczeń wiedział więcej o Francji Ludwika XIV., niż o Francji dzisiejszej; wyznawał się lepiej na Forum Romanum, niż na rynku warszawskim, lub lwowskim. Musi być rozszerzona znajomość świata współczesnego.

Dalej nie należy traktować szkoły średniej wyłącznie jako przygotowania do Uniwersytetu. Z powodu braku funduszy 3/4 studentów nie chodzi rzeczywiście na wykłady i nie można tego od nich wymagać, gdyż trzeba by im dać z czego żyć przez cały czas studiów. Dlatego samo ukończenie szkoły średniej powinno już dawać pewną pozycję w społeczeństwie.

Sa to wszystko tylko wytyczne idee; ministerstwo przyjdzie niezadługo przed komisję oświatową ze szczegółami co do programu i ustroju szkolnictwa.

Zasadniczo uważam, że musimy utworzyć jaknajwięcej szkół 7-klasowych, ale ze względu na bliższy dostęp dzieci do szkoły trzeba nam też szkół typu, związanych organicznie ze szkołami typu wyższego.

(Huczne oklaski — pos. Z. Piotrowski zapytuje: A szkoły mniejszości narodowych?) Jestem jednym z autorów ustawy językowej i dołożę wszystkich starań, aby była ściśle przeprowadzona.

Przegląd prasy.

(r.) W „Gazecie Warsz.” pisze prof. Rybarski w artykule pt. „Postępy nasej polityki zagranicznej”:

Kierunek narodowy może o sobie powiedzieć bez fałszywej dumy, że to, co miało jeszcze przed paru laty markę partyjnego programu, to dzisiaj jest wyznaniem wiary ogromnej większości narodu, a czasem nawet jego ogółu. Ludzie, którzy wyrzekali się porozumienia z Czechami, dzisiaj pracują nad tem porozumieniem. Zamilkli ci, którzy zarzucali obozowi narodowemu przesadę w ocenie niebezpieczeństwa niemieckiego, biedny program federacyjny jest dzisiaj podrzutkiem, do którego ojcostwa nikt nie chce się przyczynić. Coby to było, gdyby w dziedziny programów politycznych obowiązywało prawo autorskie? Coby zrobili różni mężowie stanu, którzy są wrogami „endeków”, a obecnie muszą wyznawać najbardziej okrzykane zasady „endeków”?

Nie zamierzamy jednak bynajmniej przeciw temu protestować, że nasi przeciwnicy przejmują nasze hasła i orientacje. Probierzem wartości każdego stronnictwa jest właśnie to, czy jego program, będący w początkach programem ciśniejszej grupy, napotykać na wielu wrogów, potrafi się stać programem większości narodu. Tylko takie stronnictwo, którego idee wsia- kają w cały naród, jest naprawdę stronnictwem narodowym. Niewątpliwie lepiej byłoby, by ci, którzy się mają nawrócić, nawracali się wcześniej. Ale lepiej późno jak nigdy. I dzisiaj, chociaż przygniata nas troska o przyszłość, chociaż widzimy wiele zagrażających nam niebezpieczeństw, to przynajmniej zyskaliśmy jedną rzecz nie do pogardzenia: niebezpieczeństwa te widzi już cały naród i już ma swoją narodową politykę zagraniczną.

* * *

O obu kandydaturach niemieckich (jeszcze przed wyborem Hindenburga) pisze „Kurier Poznański”:

Jeżeli jednak kandydaturę Marxa można określić jako rodzaj matowej szyby, nałożonej na kierunek polityki niemieckiej w tym celu, ażeby zagranicy nie razły zbyt ostre jej zarysy, to kandydaturę Hindenburga można nazwać lampą, którą za tę szybę wstawiono, i która mi-

mo niej świeci i zdradza dla wszystkich, niezupełnie zaślepionych tej polityki oblicze.

Sam fakt wystawienia kandydatury Hindenburga posiada symboliczne znaczenie bez względu na to, czy zwycięży on, czy nie i bez względu na powody, jakie o jej wystawieniu ostatecznie zdecydowały. Prawica niemiecka, której wpływy rosły stale i która de facto wykreśliła kierunek narodowej polityki niemieckiej i jej cele — lewica robi, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, w istocie narodową politykę niemiecką, doprawioną tylko specyficznym sosem, mającym ją ustrawić dla zagranicy — wysunęła w jego osobie z całym naciskiem i bez maski swój program.

Ten program, program potęgi i ekspansji, program zaborczości, program siły bezwzględnej, jest w istocie programem całego narodu niemieckiego. I dlatego kontr-kandydatura Hindenburga nadaje sobie tylko właściwy posmak kandydaturze Marxa. Jest ona jak się wyraziłszy, lampą za matową szybą.

Dowiemy się jutro, czy buta niemiecka urosła już tak dalece, ażeby odważyć się zbić ową matową szybę, czy też odwrótnie polityka niemiecka za nią się ukryje. Przekonani zresztą jesteśmy, że nawet, gdyby Hindenburg miał zwyciężyć, rozpoczyna się odrazu próba przyćmienia zbyt ostrego światła, tak jak to już przed wyborami się dzieje. A to zawsze jeszcze ze względu na zagranicę.

* * *

O kompetencji władzy Prezydenta Rzeszy informuje „Rzeczpospolita”. Ze względu na wybór Hindenburga warto jej sobie uprzytomnić:

W dziedzinie władzy państwowej kompetencje Prezydenta są do pewnego stopnia szersze, niż kompetencje byłego Cesarza. Mianowicie Prezydent przejął wiele uprawnień, należących do Rady Związkowej, podczas gdy Cesarz wykonywał tylko jej uchwały. Również i władza Prezydenta odnośnie do wprowadzenia stanu wyjątkowego jest dalej idąca, aniżeli władza Cesarza. Prezydent Rzeszy bowiem może za wiesić czasowo wolność osobistą, nienaruszalność mieszkania, tajemnicę pocztową, wolność zgromadzeń i gwarancje prawa własności.

Niezmiernie ważną funkcją Prezydenta jest naczelną komenda nad siłą zbrojną Rzeszy. Uwydatnia ona

jedność Rzeszy i ogromnie wzmacnia jego stanowisko, ponieważ od niego zależy nominacja dowódcy „Reichswehry”.

Oprócz wyżej wskazanych prerogatyw, Prezydent mianuje Kanclerza i ministrów, mianuje i zwalnia urzędników i oficerów, posiada prawo łaski, ogłasza ustawy.

Przeciwko każdej uchwalonej przez Parlament ustawie Prezydent może odwołać się do plebiscytu. Prezydent ma również prawo zwoływania rady ministrów, oraz przewodniczenia jej; ponadto zaś może wysyłać szefa swego biura na wszystkie narady gabinetowe.

Jak widać z powyższego, Prezydent Rzeszy może decydująco wpływać zarówno na wewnętrzną, jak i zewnętrzną politykę i rola jego może być ogromna w zależności od osobistych zdolności, ambicji i siły politycznej.

* * *

Korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego” daje próbkę propagandy niemieckiej, broniącej Hindenburga w Ameryce:

Ciekawem zjawiskiem były wysiłki propagandy niemieckiej, zmierzające do złagodzenia wrażenia, jakie wywołało postawienie kandydatury Hindenburga przedewszystkiem w Ameryce. Posypały się artykuły, wołające: jakto Hindenburg, najznakomitszy generał niemiecki, nie wiedziałby, że Niemcy nie mogą obecnie prowadzić wojny, że nie posiadają ani środków technicznych, ani kadr wojskowych? Właśnie osoba Hindenburga powinna być rekojmia, że Niemcy polityki wojennej nie chcą prowadzić. Ta naiwna argumentacja, polegająca na typowym „odwróceniu kota do góry ogonem”, jeśli tak się wyrazić można, wywołała w prasie amerykańskiej polemikę o szczerłość takiego postawienia sprawy i dopuszczalność takiej argumentacji w prasie poważnej. Po długich rokowaniach o spłatę reparacji, po kampanii o przyjęcie Niemiec do Ligi narodów, w momencie, nadającym się do skupienia sił narodów europejskich w pracy nad stabilizacją stosunków gospodarczych i politycznych potężny obóz niemiecki, za którym stoi większość lub przynajmniej połowa narodu, wywołał z zapomnienia wszystkie cienie niedawnej wojny, wskrzesił pojęcia, któremi posługiwał się podczas wojny i chce być

rządzonym przez dawnego głównodowodzącego armią cesarską. Republika, parlamentaryzm i demokracja w takiej sytuacji stają się pojęciami humorystycznymi. Ale ta humorystyka najczęściej bawi tych wszystkich, którzy nie żyją na kontynencie europejskim i nie podziwiają jego losów.

* * *

W „Życiu Wołynia” znajdujemy słuszne uwagi o bezmyślnym i szkodliwym odnoszeniu się prasy stołecznej i zachodniej Polski do kresów:

Jakie wrażenie odnosi każdy, czytający skrupulatnie rubrykę „Z Kresów” w naszych dziennikach stołecznych? Albo my mamy na stanowiskach kresowych same wyrzutki społeczeństwa, albo wiadomości, podawane z Kresów, to stek złośliwych plotek. A jakie wrażenie odniesie czytelnik zachodnio-europejski? Że Polska nie ma dostatecznie zdolnych i uczciwych ludzi, nie potrafi pokierować należycie swemi kresowymi dzielnicami, nie może zaprowadzić w nich ładu i porządku.

Odwołujemy się do sumienia i zdrowego rozsądku naszych współobywateli. Panowie, źle się bawicie! Nie prywatne i puste ambicje winne stanowić treść życia i przyświecać nam w naszych słowach i czynach, lecz dobro społeczne, dobro Państwa. O tych naszych kardynalnych obowiązkach niektórzy zdaje się niekiedy zapominać. Wiemy dobrze, że niesnaski, wzajemne klótnie przysparzały nam nieraz w przeszłości niezliczone szkody, zatrały nasze życie społeczno-narodowe i państwowe. Tyle pracy, skądinąd pożytecznej i nie cierpiącej zwłoki, leży przed nami odłogi. A my na pośmiewisko świata bawimy się we wzajemne obrzucanie kalumniami i w usprawiedliwianie się wobec tych kalumnii.

Zwróćmy się do naszych placówek społecznych, przeróżnych naszych stowarzyszeń, związków, kół i kółeczek na gruncie Wołynia — a cóż zobaczymy? Z małymi wyjątkami — same nieróbstwo, abstynencja lub całkiem zaniedbanie.

Weźmy do rąk któreś z pism kresowych. Więcej miejsca zajmują osobiste wycieczki pod adresem czyimś, odpowiedzi napadniętego, i jakże mało poważnych myśli, od których możnaby oczekiwać istotnych korzyści dla Kraju.

MIECZYSLAW OPALEK.

1)

Sub umbra alarum tuarum.

(Ze zbioru: Gawędy o dawnej szkole).

==○==

Ciężkie chwile przyszło przeżywać panu Janowi Frommowi, dyrektorowi szkoły głównej w obwodowym mieście Stryju. Jego niska i pulchna figurka kurczyła i ścieśniała się w sobie, jakby zmaleć chciała do miary tego wszystkiego, co bywa nikłe, marne, niepozorne i przed okiem ludzkim wymyka się łatwo. Groźny poskromiciel młodzieży, pan całą gębą w murach szkoły stryjskiej, skwitował teraz nagle ze swych wpływów i znaczenia, zaniedbał się w stroju i nawet nie upudrował już od paru dni krótkich przyciętych na języka włosów, co przecież czynił dotychczas codziennie. Srogi kańczug, którym wtlaczał w mózgi polskie tajemnice niemieckiej sprachlehre, leżał porzucony i zapomniany, a dyrektor szkoły głównej, persona w mieście znaczna, krył teraz po kątach swoją małą posturę i marzył o mysiej norze, gdzie jest ciuchtko, przytulnie i nadewszystko bezpiecznie.

Straszne czasy i straszne dzieje!

Od lat dwudziestu kilku służył Fromm wiernie dynastji w podkarpackim mieście. Modlił się codziennie kornie i żarliwie: Austro, Teutschlandzie miły, dobrze i bezpiecznie jest

wszelakiemu człecowi zacnemu w cie niu skrzydeł twych orłów, sub umbra alarum tuarum...

Oslaniały też one pieczołowicie dyrektora szkoły głównej, a z tem życie płynęło mu spokojnie, dostatnio i bez trwogi nijakiej.

Alć zatrzepotały raz niespokojnie skrzydła ptaków dwugłowych, poniosły się kędys, uleciały i nie stało nagle cienia, w którym wylegiwała się niefrasobliwie posłuszna dusza i pulchne ciało pana dyrektora.

Po świecie rozbijał się awanturnik nielada, psocił niespokojny Korsykanin i całe kraje zamieniał na zgiełkowe obozy, jak złowrótna kometa zawisł świetlistym biczem gniewu nad światem. I oto zagrożony srodze kraj spokojny, przytulony miłośnie do Karpat, rewindykowany przed laty trzydziestusiedmiu, jako Königreich Galizien und Lodomerien. Bo jeśli słuszną wierzyć pantoflowej pocztce bałagunów żydowskich (a czemużby jej nie wierzyć) arcyks. Ferdynandowi ziemia palić się już zaczęła pod stopami w Warszawie, Polacy (die verfluchten Polacken) zajęli Jarosław, zabrali magazyny wojskowe, a na Hohenlohem trzęsie się generalska skóra i tylko patrzeć, kiedy zrejteruje ze Lwowa. Na rynku stryjskim coś poszeptują sobie mieszczanie do ucha, zadzierają głowy i z góry patrzą na beamterję. — Szlachta okoliczna zjeżdża do miasta choć niema jarmarku, a we farze w niedzielę pleban wystąpił z kaza-

niem, które wiele daje do myślenia.

Kurczył się w sobie pan dyrektor Fromm, pudru nie używał, tracił sen i apetyt i marzył o malutkiej schowance, którą Opatrzność po zakamarkach i podstryszach szarym myszkom wyznaczyła na mieszkanie.

Aż wieść gruchnęła przeraźliwa jak piorun z nieba jasnego, że dnia 28 maja (a było to w roku Pańskim 1809), wpadła o świcie do Lwowa patrol z kompanji 5 pułku szaserów, z porucznikiem Jerzym Starzeńskim na czele. Na dobitkę złego, zauważył Fromm niebywały ruch na ulicach Stryja. — Sześciu landsdragonów którymi rozporządzał komisarz cyrkularny, uwiłajało się konno po mieście, roznosząc rozkwaterowanym c. k. urzędowi tajne instrukcje radcy gubernialnego. — Przed urzędem cyrkularnym stały bryki, na które ładowano pospiesznie ważniejsze akta i część ruchomości urzędników. Teraz zrozumiął nagle wszystko dyrektor Fromm, nabrał dziwnie jasnego poglądu na całą sytuację, przestał się już kurczyć bo na to czasu nie stało, lecz wpadłszy do mieszkania zakomenderował krótko: — Fort!

W dwie godziny później ruszyła z miasta kawalkata ludzi i koni gościńcem na południe w kierunku Synowódzka. Przodem jechało trzech landsdragonów z wyciągniętymi szablami. Za nimi posuwała się majestatycznie landara, a w niej siedział we własnej swej osobie komisarz cyrku-

larny pan Michał Adam dwójga imion Rechberger von Rechtron. Dalej szły bryki i proste fury chłopskie, a na nich na betach i tobołach kiwały się wystraszone figury urzędników z cyrkulu, kasy obwodowej, urzędów celnego i stemplowego. Pracowite Niemki pozostały sobą nawet w tej wyjątkowej sytuacji i błyskały w majowym słońcu drutami, robiąc na furach pończochy. Na szarym końcu jechał furką zaprzęzoną w parę chłopskich szkapiat dyrektor szkoły głównej pan Fromm, całą zaś rejteradę zamykała tylna straż z landsdragonów, jadących samotrzeć z duszą na ramieniu, jak całe zresztą przezacne zbiegów towarzystwo. Fromm usadowił się tyłem do woźnicy, a twarzą do przebytej drogi, wypatrując kurzawy na gościńcu i pościgu polskich żołnierzy. Nikt jednak nie nadeptywał na pięty uciekinierom. Minęli już rozkwiecione sady Synowódzka. Zwążyła się coraz bardziej dolina, przybliżały się góry sine i pod Skolem przygarbneły dwójgiem zielonych ramion uchodźców, jakby litowały się doli ludzi nieszczęsnych, których inwazja polska wyrwała od ciepłych pieleszy. Ciemne lasy zasumiały zachęcająco, obiecując przytułek bezpieczny. To może i lepsze jak myślia norka — myślał teraz pan Fromm i budzić się w nim zaczęła otucha. Jął obmacywać i przetrząsać kieszenie ob szernego płaszczu z mantylkami, szukając puzderka z pudrem.

(C. d. n.).

Zjazd wileński.

Tegoroczny Walny zjazd nauczycielstwa szkół średnich z całej Rzeczypospolitej odbył się dnia 18 i 19 bm. w Wilnie. Na zjazd przybyli delegaci, reprezentujący całość olbrzymiej organizacji, obejmującej według stanu ze stycznia br. 7.702 członków.

Po otwarciu zjazdu i części oficjalnej wygłosił dr. Zenon Klemensiewicz (Kraków) referat pt. „Podstawy ideowe TNSW.”. Mówca przechodził pokrótce dzieje Tow., poczem zastanawia się nad potrzebą rewizji idealów organizacji, powstałej ze zlania się dwóch towarzystw: Stowarzyszenia nauczycielstwa z b. Kongresówki i TNSW., działającego na terenie b. Galicji. Obie organizacje, zbliżywszy się na wspólnej podstawie i połączone od początku odrodzonego Państwa, ideologią swą obejmują te wszystkie czynniki, które budują szkołę polską. Zasada podstawową jest dobro szkoły, któremu podporządkowujemy nasze dobro, bo naród i jego wolność na pierwszym stawiamy miejscu. Nie przywiązujemy sobie prawa rozstrzygania o szkole, ale pozostając w ścisłym związku ze społeczeństwem, popierając czynnie wszelką akcję oświatową, przedstawiając bogactwo sił w swoich szeregach, mamy prawo do wpływów, siłom naszym odpowiada dających. Władzy szkolnej, która jest stróżem dobra publicznego, TNSW. użycza pełnego poparcia w pracy państwowotwórczej. Nie wynika z tego jednak, by nauczycielstwo przez to zrzekało się prawa zdrowej krytyki w sprawach szkoły i wychowania, lub kiedy chodzi o doniosłe sprawy naszego zawodu. Wtedy zabieramy głos, najczęściej krytyki, która jednak daleka jest od poniżania władzy. Mimo to harmonijna współpraca władz i TNSW. jest możliwa i konieczna. Interesy moralne zrzeszonego nauczycielstwa znajdują swój wyraz w organach prasowych TNSW., które również dba o dobrobyt materialny swych członków, wiedząc, że to jest warunkiem spokoju i pogody ducha, nieodzownego w nauczycielskiej pracy.

Odczyt ten był nietylko apologia, ale i apoteozą TNSW. i został drogą jednomyślną uchwałą zebranych uznany za wyraz opinii Walnego Zjazdu. W tem oświetleniu objawiające się tu i ówdzie tendencje ściśnienia ram Towarzystwa do zawodówki nauczycielstwa szkół średnich mimo krótkotrwałej poczytności schodzą do rzędu grymasów prowincjonalnych malkontentów.

Po południu tegoż dnia obrady przeniesiono do wspaniałego gmachu gimnazjum Zygmunta Augusta. Tu rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego (patrz „Sprawy Twa” Nr. 15—16) przedstawionem przez sekretarza generalnego p. Grabowskiego, oraz nad bilansem, przedłożonym przez skarbnika p. Kopczewskiego, który przyjmując dotychczasową wkładkę i liczbę członków ustalił na rok 1925 dochody i wydatki w wysokości 72000 zł. Równocześnie zebranie wybiera Komisję: a) statutową, b) do spraw nauczycieli państwowych, c) szkół prywatnych, d) szkół zawodowych (w związku ze zjazdem sekcji) i e) do spraw przygotowania wojskowego, której od godziny 7-ej w osobnych salach rozpoczęły swe prace, przygotowując wniosek na dzień następny. Pracowity dzień zamyka Zjazd rautem w Pałacu reprezentacyjnym Rzplitej, wydanym przez Koło wileńskie Towarzystwa.

Następnego dnia rozpoczęły się obrady w gimnazjum im. Lelewela o godz. 11-ej, a to nad wnioskami Komisji.

Po uchwaleniu absolutorium i złożeniu hołdu Armji polskiej, która w dniu tym (19 kwietnia 1920) złączyła Wilno z Rzpltą, przyjęto wniosek a) Komisji statutowej, określający wytyczne naszego statutu, na ogół oparte na dotychczasowym zrębie, b)

Niebywały sensacyjny dramat z życia lotników w 7 aktach p. t.:

„POJEDYNEK W PRZESTWORZU”

Brawurowe ewolucje aeroplanów wykonane przez najślawniejszych pilotów włoskich. Dziś Kino „LEW”

Komisji do szkół prywatnych, domagające się zrównania nauczycieli prywatnych z państwowymi. Przy tej sposobności uchwalono w celu niesienia pomocy weteranom szkół prywatnych zanim zostaną objęci ustawą emerytalną jedenastą wkładkę na „Fundusz wdzięczności” (ref. p. Wiśniewski z Łodzi). Przyjęto wnioski c) komisji do szkół zawodowych i seminarjów (ref. p. Nittman ze Lwowa), d) komisji dla spraw nauczycieli państwowych, dotyczące pragmatyki służbowej tudzież wniosek w sprawie rozdziału wychowawstwa i gospodarstwa klasowego, co wreszcie zakończyć powinno ów bałagan w kuratorium lwowskim i krakowskim, który rok prawie już trapi nauczycielstwo, e) wnioski komisji do spraw przygotowania wojskowego, przyjęte przez aklamację.

W dalszym ciągu dokonano wyborów uzupełniających w miejsce mandatów wygastłych i wylosowanych. Z okręgu lwowskiego weszli do Zarządu Głównego prof. dr. Bykowski (Lwów) i dyr. Radomski (Tarnobrzeg). Wniosek „wolne” w liczbie kilkudziesięciu przekazał Zjazd Z. Gł. bądźto do wykonania, bądźto do rozpatrzenia.

Dr. St. K.

List z Paryża.

Otwarcie II Kongresu medycznego francusko - polskiego. — Po zjeździe studentów francuskich w Lille. — Daniana Andorrey. — Miliard świec! — Z teatru. — Tresowanie piechurów. — Konkurs palaczy. — Skutki opieszałości. (Od naszego korespondenta).

Paryż, 21 kwietnia.

Dziś, o godzinie 10 rano odbyło się w paryskim fakultecie medycznym otwarcie II-go Kongresu Lekarskiego francusko - polskiego pod wysokim patronatem prez. Republiki p. Doumergue'a. Na ławach amfiteatru zasiadło przeszło 300 uczestników kongresu z Polski, kilkadziesiąt osobistości z francuskiego świata naukowego, ambasador Chłapowski, Wład. Mickiewicz i spora grupa gości proszonych. Rząd francuski reprezentował b. minister pracy p. Justin Godart, który też przewodniczył na posiedzeniu inauguracyjnym. W szeregu przemówień Francuzi i Polacy wykazali konieczność współdziałania obydwóch krajów na polu naukowym, a dziekan paryskiego fakultetu medycznego nie bez racji podkreślił, że łączność pomiędzy sferami intelektualnymi Francji i Polski często może więcej zdziałać dla utrzymania i zacieśnienia obojczy przyjaźni, aniżeli zielone stoły dyplomatów... Obecni zrozumieli niedokończoną aluzję mówcy, nagradzając go burzliwymi oklaskami. Przemówienia toczyły się w duchu naturalnej serdeczności, która świadczy o zdecydowaniu, że w przyszłości trzeba ją tylko podtrzymywać; podwaliny, rzucone na kongresie warszawskim, pozostały nienaruszone.

Goście, prócz uczestnictwa na kongresie, zwiedzą także kilkanaście instytucji naukowych w Paryżu, a po ukończeniu kongresu zwiedzą Vichy, Lyon, Marsylię, Cote d'Azur, Dijon i Nancy.

W Lille zakończył się XIV Zjazd Stowarzyszenia Studentów Francuskich, jednostki korporatywnej wszystkich związków francuskiej młodzieży z wyższych uczelni. Punktem kulminacyjnym obrad zjazdu była kwestia dopuszczenia towarzystw studentek Niemiec do Międzynarodowej Konfederacji Studentów, założonej po wojnie w Strasburgu. Studenci Rzeszy utworzyli wówczas t. zw. Ligę niemieckiej mowy, w skład której weszli także studenci Turcji, Austrii i żywioły germanofilskie Alzacji. W międzyczasie Liga niemiecka wniosła prośbę o przyjęcie do M. K. S. strasburskiej, która dziś reprezentuje studentów 43 narodowości. Petycja Niemców spotkała się początkowo z silnym sprzeciwem, zwłaszcza Francuzów, jednak na ostatnim zjeździe wniesiono rezolucję, że Stow. Stud. Franc. zasadniczo zgadza się na przyjęcie Ligi niemieckiej do M. K. S. pod warunkiem jednak, że tworzyć będzie tylko jednostkę składową.

Dowody dziś już niespotykanej lojalności złożyła przed kilku dniami de-

legacja republiki Andorrey, która za pośrednictwem prefekta Wschodnich Pirenejów wręczyła dla rządu francuskiego sumę 1920 franków tytułem dwuletniego haracz (tribut). (Republika Andorra leży pomiędzy fr. dptem Arriège i hiszpańską prowincją Llerida, powierzchn. 452 km. kwad. z 18.000 mieszk. Niezależność jej datuje się od czasów Karola Wielkiego. Pozostając pod protektoratem Francji i biskupa z Seo de Urgel w Hiszpanji, Andorra płaci daninę roczną pierwszej 960 fr. i drugiemu 425 fr.). Delegacja Andorrey przyjeżdża do Perpignanu co dwa lata z tej tylko przyczyny, że... kosztą podróży przeniosłoby sumę rocznego tributu.

Wielki rozwój aeronautyki francuskiej pociąga za sobą nie tylko znaczne wydatki na konstrukcje nowych aparatów. Prócz utrzymywania i pomnażania lotnisk przybył jeszcze nowy, mało dotychczas brany w rachubę rozchód: organizacja terenu przelotowego. Już dawno dokonano wiele próbnych lotów nocnych, których wynik przemawiał za założeniem obsługi pasażerskiej i pocztowej podczas nocy. Projekt znajduje się już w okresie realizacji. W okolicy Dijon, na płaskowzgórzu Afrique konstruuja obecnie najsilniejszy na świecie reflektor, który będzie drogowskazem na linii Paryż — Alger. Dwa snopy świetlne, biegnące w kierunku kierunkach, dają razem siłę miliarda świec! (Najsilniejsze latarnie morskie liczą 30 milionów świec). Wytrwałość i przedsiębiorczość Francuzów w kierunku ciągłego podnoszenia stopy swego lotnictwa świadczy, że ostatnie długie raidy awiacji francuskiej nie są wykwiem pustego imponowania światu, ale celową eksploracją nowych dróg powietrznych, które zdobyć można tylko pracą i poświęceniem.

Ale wróćmy do Paryża.

Nasi goście na kongres lekarski słusznie zauważają, że aktualny Paryż cechuje obfitość dobrych sztuk teatralnych. Z pośród innych wybija się w tym sezonie Teatr Francuski, gdzie wznowiono trzy sztuki dawniej już grane: Henryka Becque'a „Les Corbeaux”, Porto Riche'a „Le Vieil Homme” i Ibsena „Hedda Gabler”. Pomimo znamionującej Ibsena trudności zrozumienia, gdzie widz często jest zdany na własną domyślność, publiczność darzy jego utwory sceniczne wielką frekwencją: „Hedda Gabler” zapełniła po brzegi cały teatr, podobnie jak i premiera „La Reprise” Maurycego Donnay'a.

Nadzwyczajnym powodzeniem cieszy się M. Rostanda „L'Archange”. Po-

mimo, że autor nie wymienia nazwiska pilota, bohatera sztuki, jednak można się łatwo domyśleć, że utwór jest apoteozą heroicznego Guynemera, słynnego awiatorka francuskiego, poległego podczas wojny.

Należy wspomnieć także o satyrze politycznej „Les Nouveaux Messieurs” de Flers'a i de Croisset'a. Chociaż akcja pozornie opiera się na młodym przywódcy socjalistów, będącym na drodze do świetnej kariery, jednak punkt ciężkości satyry spoczywa na rolach drugorzędnych, których wykonawcy charakteryzują zakulisowe życie leaderów pewnych stronnictw politycznych.

W Paryżu, mieście mody, wystaw, kongresów i rekreacji całych hord prowincjonalistów z szerokiego świata, poczynają być coraz ciśniejsze. W zgiełku nieprzerwanego fal taksów, autobusów i innego rodzaju mechanicznej lokomocji, najniebezpieczniejszym człowiekiem jest piechur. P. Morain, prefekt policji, opracowuje obecnie „kodeks piechura”, który obostrzy cyrkulację piesza. Niebywały zamach na swobodę ruchów każdego mieszkańca, któremu warunki nie pozwalają na nabywanie samochodu! My, grono takich niefortunliwców, posuwamy swój pesymizm jeszcze dalej i oczekujemy dnia... kiedy wogóle ruch pieszy będzie zakazany.

Wychodzący tu „Le Fumier” (Palacz), organ, poświęcony interesom konsumentów tytoniu zorganizował oryginalny konkurs, w którym udział wzięli członkowie klubu „Cent Kilos” (członkiem może być każdy, ważący co najmniej 100 kg.). Przy użyciu jednego gatunku tytoniu postawiono następujące rekordy: palenie prędkie — fajka 2 min. 14 sek.; cygaro 1 min. 30 sek.; papieros 37 sek. Palenie powolne — fajka 55 min. 30 sek.; cygaro 1 godzina 49 min. 50 sek.; papieros 30 min.

Przechodnie obok zabudowań Wystawy Sztuk Dekoracyjnych są świadkami niewidzianego dotychczas tempa pracy. Wobec zapowiedzi Komitetu wystawy, że inauguracja najprawdopodobniej odłożona nie będzie, konstruktorzy pawilonów starają się w ostatnich chwilach „nagonić” karygodną opieszałość. Pomimo wielkiego nakładu trudu, nie można się spodziewać całkowitego wykończenia przed otwarciem.

Ohm.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Witold Hausner

b. Prezydent Sądu apelacyjnego w Krakowie

przeżywszy lat 71, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24-go kwietnia 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz rakowicki na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 27-go b. m. o godzinie 5 1/2 po południu, na smutne te obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych

żona z córką.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek dnia 28-go bm. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów. — Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie. 3552 Zakład pogrzebowy „Concordia”, Jana Wolnego, Kraków, Plac Szczepański 1. 2.

W TRUSKAWCU

(willa Marjówka) ord. jak zwykle w chorobach serca, naczyń i przemiany materji

Dr. Tadeusz PRASCHIL ze Lwowa 3509n

(Leczenie diatermją i lampą kwarcową)

Zwracamy uwagę naszym PT. Czytelnikom, że Magazyn „Chic”, Lwów, ul. Leona Sapichy 27 otrzymał transport płaszczy i kurtki gumowych męskich i damskich, jakoteż płaszczy dorożkarskich i płaszcze gumowe męskie i sprzedaje takowe po bajecznie niskich cenach. 3305

Nieco o winach francuskich.

Najwięcej znane w świecie z win francuskich są wina bordoskie i burgundzkie tak białe jak i czerwone, importowane także do Polski. Rejon win bordoskich obejmuje południowo-zachodnią część Francji, a najlepsze winnice znajdują się między rzekami Dordogne i Garonne, a szczególnie na południowych stokach wzgórz schodzących ku Garonne i w departamentach Gironde, Lot i Lot-et-Garonne.

Do najszlachetniejszych białych win t. zw. „premier cru“ należy bezsprzecznie Chateau d'Yquem produkowany w miejscowości Sauternes, dalej są „grand crus“ (wysokie gatunki) jak: Sauternes, Barsac, Preignac, niższy gatunek Graves i pośledniejsze gatunki pod nazwą, jako: „Vin bourgeois“ lub „Vin ordinaire“ (zwyckajne).

Wina te mają rozmaite marki, pochodzące od nazwy miejscowości, zamku jakiegoś lub winnicy np. Chateau Filhot-de-Lur-Saluces pochodzi z gminy Sauternes.

Na stokach wzgórz udają się lepsze wina, na nizinach gorsze, np. oznaczone „Haut-Sauternes“ pochodzi ze wzgórz, oznaczone „Sauternes“ z nizin.

Najlepsze marki win czerwonych są: Chateau Lafitte i Chateau Latour w gminie Poulillac, Chateau Margaux w Margaux, Haut Brion w Pesac, dalej Medoc, St. Julien, Pichon Longueville Lalande, St. Estephe itd. Handel tych win koncentruje się w mieście Bordeaux, skąd ich nazwa.

Wina burgundzkie, słynne ze swej wyborowej jakości, udają się w departamentach Cote d'or, Rhone, Loire, Saone-et-Loire, Yonne, Nièvre, Aube, Allier, Loiret i Cher. W innych departamentach Burgundji produkcja win zużywana jest prawie wyłącznie do wytwarzania win szampańskich.

Do światowych marek win burgundzkich należą, białe: Meursault, Chablis, Montrachet, Pouilly. — Czerwone: Clos de Vougeot, Chambertin, Nuits, Romanee-Conti, Riche-bourg itd.

Ustawy francuskie winne, tudzież rozporządzenia z rozmaitych lat i dat, zaznaczają, że pod nazwą „wino“ może być tylko na składzie i sprzedawany wyłącznie napój, powstały przez fermentację soku ze świeżych winogron tj. moszczu lub zacieru winnego a wszelkie dodatki obce są niedozwolone i ostro karane.

O ile chodzi o wina burgundzkie, bordoskie czerwone lub bordoskie białe oznaczone jako „sec“ (wytrawne), demi-sec (półwytrawne, te jednakowoż po jakimś czasie wytrawnieją) to można przyjąć, że wina są czyste bez żadnych dodatków.

O ile zaś są oznaczone „moelleux“ (łagodno-słodkawe), „demi-doux“ (pół słodkie), lub „doux“ (słodkie), to takie wina w wielu wypadkach są mieszane z koncentrowanym moszczem, lub słodkimi winem i aby nie przeszły w ferment, mają dodatek kwasu siarkowego (nie siarkowego) soli a także siarczanu potasu w ustawowo ograniczonej minimalnej ilości (franc. ust. winna z dn. 11 lipca 1891 art. 2), chociaż absolutnie zdrowiu nie szkodliwe, ale jako zawierające obce składniki, do celów liturgicznych nie mogą być użyte.

Następują dalej wina białe oznaczone jako „demiquoreux“, „liquoreux“ lub „tres-liquoreux“ (słodkie mocne wina likierowe), te wina te są przeważnie mieszane z koncentrowanym moszczem z dodatkiem destylatu winnego (Spiritus vini, eaux-de-vie de vin) i dlatego, że mają dodatek alkoholu destylowanego z wina (w Francji innego alkoholu do wina dodawać nie wolno), nie przechodzą w fermentację.

Tak, dodatku skoncentrowanego przez kondensować moszczu winnego, jak i destylatu winnego, jako składników pochodzących z tylko wyjątkowo z wina, nie można uważać za fałszowanie wina, gdyż to jest prawie

Bolesław Kuśniewicz

Sodalis Marianus — właściciel dóbr.

Zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 63 dnia 25 kwietnia 1924 r. — Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 kwietnia o godzinie 10 rano do grobowca rodzinnego w Kowenicach, — na który to smutny obrzęd zapraszają krewnych i znajomych nieutuleni w żalu

3555

Żona i syn.

Osobnych zawiadomień wysłać się nie będzie.

to samo, co mieszanie starego wina z młodem, lub silniejszego wina ze słabszym.

Wino powinno sprowadzać się w po dwójnych beczkach (double futs)-celem zabezpieczenia przed kradzieżą.

Wina bordoskie i burgundzkie mają ustawowo chronioną proveniencję nie tylko we Francji, ale także i w tych państwach, z którymi Francja zawarła traktaty handlowe, a więc także i w Polsce; a na fakturach, beczkach, etykietach, konosamentach i innych papierach handlowych, powinno być zaznaczone nie tylko pochodzenie wina ale i nazwisko jak i miejsce zamieszkania producenta lub kupca, który je wysyła i sprzedaje.

W południowo-wschodniej Francji w departamentach przylegających do Morza Śródziemnego, produkują słynne wina białe słodkie pod nazwą

„Muscat Lunel“ lub „Muscat Frontignan“ a także czerwone słodkie „Grenache des Roussillon“ i inne, które wytwarzają z przejrzałych suszonych winogron, lub też z dodatkiem kondensowanego moszczu i prawdziwego winnego destylatu. Wina te są o wiele lepsze i nie droższe niż te, które nam tutaj oferują rozmaici szwabowie i żydowiny pod nazwą Rusterów, Ausbruchów, win węgierskich słodkich, lub czerwonych słodkich, jak Adriaperle, Hygeaperle, Blutwein itp., które nie są niczem innem, jak zwykłym winem, słodzonym cukrem i wzmacnianym zwyczajnym spirytusem z różnymi dodatkami dla smaku i zapachu.

Wina francuskie rozpowszechnione są prawie w całym świecie, a co do jakości, zajmują pierwsze miejsce po winach tokajsko-hegyalajskich.

Znawca.

Nowe systemy wychowania przedszkolnego.

Przeczytawszy artykuł zatytułowany „Domy dziecięce Montessori“ umieszczony w „Słowie Polskim“ z 17 kwietnia br. nr. 104, nabiera się niewątpliwie przekonania o braku postępu w systemie prowadzenia lwowskich szkółek i ochronek. Kto zwrócił w ostatnich czasach zagranicą „domy dziecięce Montessori“ lub szkoły doświadczalne nowego typu, oparte na wynikach badań z psychologii eksperymentalnej, a przede wszystkim stkiem antropometrii fizycznej i umysłowej dziecka, ten przyznać musi, że w szkołkach lwowskich nie ma zastoju w tym kierunku.

Oprócz nielicznych szkółek prywatnych, jak też ochronek utrzymywanych przez miasto znajduje się u nas wzorowa szkoła w żeńskim Seminarjum, oraz kilkanaście ogródków dziecięcych w szkołach powszechnych. Nasze szkoły przejęte duchem wymagań nowoczesnej pedagogii nie przedstawiają obecnie typu dawnej metody freblowskiej, tak często zmierzanej w rękach nieumiejętnych kierowniczek. A jednak dziś jeszcze nawet w Szwajcarii spotkać można ogródki freblowskie, w których mali uczniowie uginają się pod ciężarem bezmyślnych robót ręcznych, rysują na kropkach lub słuchają przewlekłych niezrozumiałych dlań pogadanek.

Już od szeregu lat cechuje nasze szkoły widoczny postęp, wstrzymany jedynie wypadkami wojennymi. Po stop ten zawdzięczają ogródki nasze, nie tylko mozołnej i wytrwałej pracy kierowniczek, lecz również poparci władz szkolnych. Wyraznym dowodem tego jest gorące zajęcie się obecnego wizytatora szkół miejskich p. Jana Kamińskiego sprawą wychowania przedszkolnego. Jeszcze w roku 1913/14 p. J. K., oddając się z prawdziwym zapałem reformie wychowania przedszkolnego, urządził częste zebrańia wszystkich kierowniczek szkółek lwowskich. Konferencje tego rodzaju przyczyniły się w ogromnej mierze do postępu w tym kierunku przez zdawanie sprawy z dzieł najnowszych wydawanych u nas i za granicą wspólną wymianę myśli, wzorowe lekcje, oraz wystawy prac dzieci. Niektóre szkoły lwowskie jeszcze przed wybuchem wielkiej woj-

ny, zaopatrzyły się w przyrządy systemu Montessori, które jednak podczas inwazji rosyjskiej uległy zniszczeniu. Za staraniem Rady szkolnej miejskiej, a w szczególności p. J. Kamińskiego i p. Kazimierza Bruchnalskiego wysłano w r. 1913/14 ze Lwowa p. Aleksandrę Gustowiczównę na roczny kurs do Rzymu w celu słuchania wykładów Marii Montessori oraz dokładnego poznania tej metody. P. A. G. przejęta duchem systemu Montessori i dokładnym jego zrozumieniem pracuje obecnie wspólnie z Siostrą Żulińską w Seminarjum żeńskim, prowadząc w całym tego słowa znaczeniu wzorową szkołkę.

W celu popularyzowania wyników nad wychowaniem przedszkolnym wśród najszerzych kół w r. 1922 założył się zarząd polskiego Muzeum szkolnego w osobie znanego pedagoga p. dra Franciszka Majchrowicza, urządzaniem cyklu wykładów oraz wystawą ujmującą w całość środki systemu Montessori. Ugrupowanie wspomnianego materiału dydaktycznego przedstawiało się następująco: 1. przyrządy do kształcenia wzroku: a) o takim samym kształcie i różnym wymiarze (jak wieża, schody, 10 kijów, walce); b) środki do wrażeń wzrokowych różnic kształtów, dotykowych i mięśniowych, (jak płyty do osadzania); c) przyrządy do nauki rozróżniania barw, (jak szpulki kolorowe, domina itd.); 2. przyrządy do kształcenia zmysłu dotykowego, a zatem stereognostycznego (rozróżnianie kształtów w przestrzeni), barycznego (rozróżnianie ciężaru) i termicznego (rozróżnianie temperatury ciała); 3. przyrządy do kształcenia węchu i smaku oraz środki do zajęć z życia praktycznego, jak ramy do sznurowania i zapinania. Do uzupełnienia wystawy umieszczono dokładny plan zajęć „Casa dei bambini“, przyrządy z psychologii eksperymentalnej, jak olfaktometrii, estezjometrii, oprócz tego prace kierowniczek, uwidaczniające pomysłowość polskich szkółek.

Dzięki poparciu władz szkolnych odbyłam przed rokiem dalszą podróż w celu zwiedzenia szkółek zagranicznych i słuchania wykładów znanych psychologów w instytucie genewskim, jak prof. Edwarda Claparęda i wielu innych. Podczas mojej

podróży utwierdziłam się w przekonaniu, że genialna metoda Montessori łatwiej, jak każda inna ulec może wypaczeniu. W kilku szwajcarskich domach dziecięcych, o których przed laty Montessori wydała sąd pochlebny, wspominając o nich nawet w dziele swem, dziś prawdopodobnie z powodów zmiany kierowniczek zauważyłam jednostronność, powodującą znużenie małej dziatwy. Ponieważ metoda Montessori wprowadza naukę samorządnego czytania i pisania przy użyciu odpowiednich przyrządów już dla najmłodszej dziatwy, bo od lat 3-4 poczynając, dlatego w bardzo wielu miastach zagranicznych wstrzymania się słusznie z wprowadzaniem tego działu w szkołkach i ochronekach. List umieszczony w dziele Montessori pisany przez 4-roletniego ucznia „Domów“ nie posiada żadnych usterek stylistycznych i ortograficznych. Jednak liczne argumenty fizjologów dowodzą, że rzecz ta dzieje się kosztem rozwoju ośrodków mózgowych i nerwów. Znany psychiatra belgijski dr. Decroly pisze w dziele swem „L'initiation a l'activite intellectuelle et motrice“ co następuje: „Wielu pedagogów nie zdaje sobie jasno sprawy z pracy umysłowej dziecka normalnego, potrzebnej przy tworzeniu się w umyśle jego pojęcia liczby 5; zdobywa ono je bez szkody dla organizmu najwcześniej w 5 r. życia. Być może, że u południowych narodów, gdzie wcześniej młode organizmy dojrzewają, dziatwa nie ponosi szkody wielkiej wywołanej przedwczesnym nauczaniem. Warunki, wśród których rozwija się dziecko polskie nie pozwalają w naszych szkołkach i ochronekach na podobne eksperymenty. Każdy najlepszy system wprowadzony u obcych może być tylko częściowo dostosowany u nas. Zwiedzając ogródki zagraniczne miałam sposobność przyjrzeć się wzorowej szkółce w Genewie w „Maison des petits“, której założycielem i opiekunem jest instytut im. J. J. Rousseau. Wzorowe prowadzenie tej szkółki zaopatrzonej w bogate środki przeobrażenia systemu Decrolego, uwzględniające przede wszystkim jak mówi Francuz „culture personnelle“ budzi żywe zainteresowanie wśród Anglików, Amerykanów, Niemców, Japończyków, o czym świadczy wymownie księga pamiątkowa. Bogaty dział środków dydaktycznych systemu Decrolego mający przede wszystkim na względzie rozwój fizyczny i umysłowy dziecka, jest już dziś wprowadzany w szkołkach paryskich, genewskich, zurychskich i w. i. Obfity materiał tego systemu stanowią środki w celu kształcenia pamięci, zdolności skupienia uwagi, logiczności w myśleniu, spostrzegawczości, zręczności w ruchach, wyrabiania zmysłu dotykowego, mięśniowego itd. Do tego celu służą oprócz różnorodnych brył przeważnie obrazki, które dziatwa z wielkim zapałem odpowiednio układa. W „Maison des petits“ w Genewie spędzają dzieci kilka godzin dziennie z niemałym pożytkiem dla ciała i duszy.

Widok małych uczniów zajętych pracą, to wyraz harmonii niezamoczonej dysonansem wysiłku kierowniczek w narzucaniu swej woli. Przyrządy tego systemu łatwe do wykonania powinny być wprowadzane obok środków systemu Montessori, z wyjątkiem tych, które wchodziły w zakres nauki czytania i pisanie we wszystkich naszych szkołkach i ochronekach. Sądzę, że właśnie metoda dra Decrolego obudzi u nas żywe zainteresowanie i przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia wychowania przedszkolnego. Celem naszych szkółek jest przede wszystkim zastosowanie metody do typu dziecka polskiego, do środowiska, w którym ono żyje, do czasów, jakie przeżywa. O braku zainteresowania się lwowskich szkółek najnowszymi kierunkami wychowania przedszkolnego żadną miarą mowy być nie może.

Natalia Cicimirska.

Przegląd polityczny.

Polityka zagraniczna Rumunii. — Plan polityczne Brianda. — Pakt gwarancyjny i sanacja finansów Francji.

—o—

Jak dla nas niebezpieczeństwo niemieckie, tak dla Rumunii niebezpieczeństwo rosyjskie jest osi centralną jej polityki zewnętrznej.

W czasie ostatniej wojny Rosja widziała bardzo niechętnie Rumunię w szeregu mocarstw sprzymierzonych, z powodu jej dążenia do uzyskania Bukowiny i w rokowaniach dyplomatycznych, jakie poprzedziły wystąpienie zbrojne Rumunii po stronie ententy, rola Rosji nie była dla Bukaresztu przyjazna.

Armia pomocnicza rosyjska, która miała zastąpić Rumunię przed najazdem Mackensena, przybyła do Rumunii z wielkim bardzo opóźnieniem, co spowodowało zajęcie kraju przez wojska niemieckie, a następnie armia rosyjska nie spełniwszy swego zadania, cofając się przez Mołdawię strasznie ją spłądowała, pozostawiając po sobie wśród ludności wspomnienia jak najgorsze i uczucia do Rosji nienawistne.

Rumunja pamięta, że carowie moskiewscy od Piotra Wielkiego stale dążyli do opanowania ujęć Dunaju i zagarnięcia Mołdaw i Wołoszczyzny. Z programu tego udało się Rosji urzeczywistnić tylko zabranie północnej części Mołdaw t. zw. Bessarabii, jaką otrzymała w roku 1812 na podstawie pokoju zawartego z Turcją w Bukareszcie.

Utracą chwilowo w roku 1856 po wojnie krymskiej na kongresie paryskim Bessarabię odzyskała Rosja ponownie w roku 1876 po wojnie z Turcją. Europa przyznała jej ten kraj na kongresie berlińskim w roku 1878, mimo że w wojnie przeciw Turkom Rumuni popierali wówczas Rosję i wspólnie z nią walczyli.

Rosja nabywszy Bessarabię dokonała w krótkim czasie rusyfikacji kraju, przez ruszczenie miast i kolonizację.

Obecnie sowieci nie chcą pogodzić się z przynależnością Bessarabii do Rumunii i dążą jawnie do odebrania jej tego pięknego kraju. Rumunja też uważa Rosję za głównego swego wroga i stosunki swe do innych państw reguluje wedle stanowiska, jakie państwa te zajmują wobec Rosji i jej bessarabskich pretensji.

„Temps” zamieścił artykuł wstępny o planach politycznych Brianda, definiując je w sposób następujący:

„Briand zamierza prowadzić politykę w duchu zawierania traktatów i usuwania konfliktów, ale na zasadzie istotnych gwarancji bezpieczeństwa dla praw uzyskanych poprzednio przez Francję.

Z tych praw Francja nie zrezygnuje w żadnym wypadku.

„Temps” dodaje, że wartość tego programu zależy od zreczności ministra. Prawdopodobnie jednak Briand okaże się zreczny.

„ECHO de Paris” pisze, że Briand kładzie przedwzrostkiem nacisk na zgodne współdziałanie z sojusznikami. Co do propozycji niemieckich pragnie Briand przedyskutować je z Londynem, Rzymem i Brukselą. Briand jest zdania, że każde odosobnienie jest niekorzystne, gdyż paraliżuje państwo i zmusza rząd do przemilczania najważniejszych spraw. Briand będzie więc mówił, gdyż — jak twierdzi — „mówienie” jeszcze do niczego nie obowiązuje.

Prasa niemiecka, („Berliner Tageblatt”) komentuje te głosy pism francuskich w sposób dla Niemiec wygodny i twierdzi, że Briand zgodził się na niemiecki pakt gwarancyjny, nie z własnego wprowadzić przekonania, ale dlatego, ponieważ wie, że Anglia tego pragnie.

Briand ma jednak nadzieję, że uda mu się zbliżyć nieco ten pakt do protokułu genewskiego.

Paryski korespondent „Berliner Tageblattu” donosi ponadto, że pewien dyplomata francuski objaśnił go że nie jest zgodne z prawdą jakoby autorami niemieckiego paktu byli lord d'Abernon i Stresemann.

Pomysł paktu wyszedł od niemieckiego sekretarza stanu Schuberta.

Korespondent londyński „Vossische Zeitung” W. H. Edwards, pisząc o wrażeniu i komentarzach londyńskich z powodu zmiany rządu we Francji, twierdzi, że w Anglii już od stycznia oczekiwano upadku Herriota i utworzenia się gabinetu „Caillaux - Loucheur”.

W tej chwili zdają sobie w Londynie sprawę, że problem bezpieczeństwa musi być dyskutowany na nowej zasadzie, która będzie od Anglii i Ameryki żądać kosztowniejszych ofiar niż Herriot. Briand i Caillaux są bowiem pod tym względem zgodni, że Anglia i Ameryka musi grubo zapłacić za podpis Francji na pakcie bezpieczeństwa.

Konferencja, którą onegdaj odbył Winston Churchill z amerykańskim podsekretarzem stanu, miała więc na celu porozumienie się Anglii i Ameryki w sprawie zgodnego traktowania kwestii długów. W ten sposób — dowodzi W. H. Edwards — Anglia nie będzie już teraz mogła bezinteresownie zalecać projektu gwarancyjnego Niemiec, musi bowiem, uwzględniając swój interes zastanowić się nad dylematem: czy wybrać „splendid isolation”, odebrać dług od Francji i odwrócić się zupełnie od Europy, czy zapewnić Europie pokój, rezygnując ze spłaty długów wojennych przez Francję.

Anglia i Ameryka — kończy korespondent — stoją na rozdrożu. Ameryka jednak skłania się do udzielenia poparcia francuskiemu a może nawet „europejskiemu gabinetowi sanacyjnemu Caillaux”.

„Vossische Ztg.” z dnia 21. b. m. pisze zgryźliwie:

„Odkrycie braterskich uczuć w polskich sercach jest jeszcze dość świeże i, jeśli poszczególne pisma polskie starają się w zachwycie pisać hymny o miłości braterskiej, która panuje od tysięcy lat między obu słowiańskimi narodami, to mogą one w tym dościsnąć poważnym okresie od 1410-go do 1925-go roku przytoczyć niewiele takich przykładów, które ukazują Czechów i Polaków w braterskiej jedności. Przedewszystkiem muszą one oczywiście zamilczyć o tych latach, w których oba narody od czasu wojny światowej żyją obok siebie jako wolne

państwa sąsiedzkie. W tych latach właśnie panowała w najszerzych kołach Polski nie tylko głęboka niechęć, lecz chwilami nawet rzeczywiste silna nienawiść przeciw braciom czeskim”.

Dalej korespondent mówi o roli narodowej demokracji w zbliżeniu polsko - czeskiej i wyjaśnia:

„Jeśli Benes przyjmowany jest przyjaźnie, nie tylko przez rząd i narodową demokrację, lecz po za nimi przez wielu innych (gdyby powiedzieć — przez wszystkich, to trzeba by skłamać), to przyjęcie takie tłumaczy się faktem, iż odwiedziny jego ujmowane są jako przeciwniemiecka demonstracja. Przy obecnym nastroju większości Polaków demonstracyjne odwiedziny z celem przeciwniemieckim nadają się w istocie na to, aby usunąć na plan dalszy uczucie przewlekłych klótni polsko - czeskiej i aby radować się z sołidarności Słowian wobec napierających Germanów.

Tak więc odwiedziny Benesa w Warszawie ujmowane są jako demonstracja. Patrzy się na nią w ścisłym związku z pomysłem zachodniego paktu gwarancyjnego; cała Europa ma widzieć solidarność Polski i Czechosłowacji na straży traktatów oraz gotowość obu państw do obrony wszelkimi siłami tego stanu, jaki przez traktaty te został stworzony. W Polsce są przekonani, iż pomysły włączenia Austrii w obecną niemiecką politykę są dla Benesa również nie mile jak dla Polski chęć rewizji granicy wschodniej. Na gruncie tego wspólnego „zagrożenia” przez politykę niemiecką ma wyrosnąć porozumienie polsko - czeskie”.

Bardzo jednak korespondenta zajmują również zamiary min. Benesa:

„Co skłoniło Benesa, aby zgodzić się zgodnie z życzeniem Polski na demonstrację antyniemiecką, to będzie dopiero widoczne z dalszego rozwoju wypadków. Czy pragnie on dodać swemu duchowemu, lecz nie dość zdolnemu do życia dziecięciu, Małej Entencie, przez wciągnięcie Polskę do wojny życia i możliwości rozwoju w „entente środkowo - europejską”? Czy poniechał ostatecznie osiągnięcia „korytarza galicyjskiego”, granicy bezpośredniej z przyszłą Rosją i szuka drogi do Moskwy przez Warszawę? Czy też nęci go myśl, aby dodać więcej znaczenia swej roli międzynarodowej przez próbę zaprzaczenia również i Polski przy pomocy Małej Ententy do wozu swej polityki? Wszystko to są zagadnienia otwarte, na które od powiedzi nie przyniosą, oczywiście, jego warszawskie odwiedziny”.

WIERSZEM.

Na wybór Hindenburga.

Długi czas tron cesarski podparł swą [głową,
A gdy Wilhelm się skończył — schował [głowę szybko;
Ale teraz głos zabrał i ja! grzmieć na [nowo —
Za fotel prezydenta warto płacić [chrypką.

Wprawdzie deszcz w czas wyborów lał [z nieba, jak z cebra,
Lecz on wyszedł na sucho — mina mu [nie schudła,
Wprawdzie jego wyborcom połamano [żebra,
Zato on teraz wspiął się na wysokie [szczudła.

Nim się tych szczudeł dorwał, chytrze [krył swe lice —
Czekał, aż się dogodna sposobność na- [darzy,
Teraz da Niemcom piwa, które sam [turwarzy
I cesarz będzie rządził w pruskiej re- [publice.

Choć jeszcze niewiadomo... Bo trafić [się może,
Że starość to w nim skruszy, co wznio- [sła nadzieja —
Tak czy owak, pokornie dziękuję Ci, [Boże,
Że to on jest Prusakiem, a nie ja, a nie [ja...
Janek.

lowej roli. Na przedstawienie to obowiązować będzie 50 proc. zniżki. Będzie to ostatnia zniżka w bieżącym sezonie gdyż jak wiadomo zniżki zostały usunięte.

— „Kiliński” dla młodzieży szkolnej. W sobotę o godz. 3 popoł. raz jeszcze dał Teatr Wielki „Kilińskiego”. Bilety wcześniej do nabycia w szkole im. Tańskiej-Hofmanowej. Zanimować należy jak najwcześniej, gdyż zwykle w ostatnim dniu widowiska jest rozsprzedana.

=====

— Zebranie poselskie. Zebranie delegatów powiatu lwowskiego odbędzie się w niedzielę, 3 maja o godz. 10, ul. Pańska 11. Na zebraniu przedstawi poseł okręgu dr. Marcelli Prószyński sprawy sejmowe, a inż. Jarosz omówi konstytucję z 17 marca 1921 i jej braki.

— Zjazd kupców branży porcelanowo-szkłanej. Dyrekcja Stow. Kupców Polskich zawiadamia, że w dniach 21—23 maja br. odbędzie się w Warszawie zjazd kupców branży porcelanowo-szkłanej całej Rzeczypospolitej. Polskiej celem omówienia wspólnych postulatów oraz interesów tego działu handlu. Z uwagi na domostwo tego rodzaju imprez współdziałał w zjeździe wschodnio-malopolskich kupców tej branży bardzo pożądanym.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś we wtorek, o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: wykład p. Wiktora Nechaya pt. Jeziora Ziemi Dobrzyńskiej.

— Zamlas kwiatów na trumnę śp. Kazimierza Rojeckiego składa na sieroty po obrońcach Lwowa 10 zł. Hermina Markiewiczowa. 3564

— Związek Muzyków-Pedagogów z dn. 1 maja otwiera swoją bibliotekę dla uczącej się młodzieży. Biblioteka, bogato wyposażona w wyborowe dzieła teoretyczne i muzyczne, jest otwarta każdej środy od godz. 7—8 wiecz. w Tow. Muz., I. p. sala XII.

— Z Polskiego Tow. Higienicznego we Lwowie. Przypomina się, że dziś, we wtorek, 28 bm. walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Higienicznego w sali Polikliniki przy ul. Lindego 5, o godz. 6 wiecz.

— Przewodniczący Komitetu pielgrzymkowego ks. dr. Tomaka wyjechał z Przemysłu 25 bm. — aż do jego powrotu z Rzymu tj. do 13 maja Komitet żadnych pism do niego skierowanych załatwiać nie będzie.

— Sokół Macierz urzędują w niedzielę, 3 maja o godz. 7 wiecz. uroczysty obchód ku uczczeniu 134 rocznicy nadania Konstytucji Trzeciego Maja 1791 r. Na program składają się produkcje muzykarno-wokalne i ćwiczenia gimnastyczne. Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. nabywać można codziennie w kancelarii Sokola Macierzy przy ul. Zimorowicza 8 parter od godziny 6—8 wieczorem.

— Na 2 prelekcje prof. Antoniego Ossendowskiego, które odbędą się na dochód Syndykatu Dziennikarzy Pol. w sali Tow. Muzycznego w poniedziałek, 4 maja „Cienie czarnych władców” i we wtorek 5 maja „Płonąca Północ” bilety w cenie od 2 zł. do 6 zł. są do nabycia w księgarni Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28. kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek 28 bm. „Maskarada na poddaszu”.

Środa 29 bm. „Twórca” (ostatnia 50 proc. zniżka).

Czwartek, 30 bm. „Maskarada na poddaszu”.

Piątek, 1 maja, o godz. 3 popoł. „Sen nocny letniej”. (Uroczyste przedstawienie z powodu święta robotniczego). — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 28 bm. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy”.

Środa 29 bm. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy”.

Czwartek, 30 bm. „Świt, dzień i noc” z pp. Dębiską i Orzechowskim. — 50 proc. zniżki.

Piątek, 1 maja, „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 28 bm. „Clo-clo”.

Środa 29 bm. „Clo-clo”.

Czwartek, 30 bm. „Clo-clo”.

Piątek, 1 maja, „Clo-clo”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillego i M. Strońskiego.

DAMSKIE FRYZURY

i farbowanie włosów Oreal-Henne precyzyjnie i trwale wykonują **nowo zaangażowani najwybitniejsi pracownicy z Paryża i Londynu** w znanym P. T. szerokim kołom **Zakładzie Fryzjerskim WŁ. PITÓKAJA** świeżo, wytwornie odnowionym We Lwowie, ulica Akademicka 16.

==o==

Dr. TADEUSZ CHUTKOWSKI

powrócił i ordynuje od 9-1 Sykstuska 52

Laboratorium protetyczne otwarte od 3 do 6 — Piekarska 59. 3506

==o==

— „Casanova” Różyckiego. Od szeregu dni odbywają się próby z opery tej pod kierunkiem reżysera p. Lewickiego i kapelmistrza Żurzy. Wspaniałe dzieło Różyckiego, jednego z najzdolniejszych współczesnych kompozytorów polskich, wystawione będzie na naszej scenie z całym przepychem. Dyrekcja teatru dzieło „polskiego muzyka” pragnie wprowadzić na scenę z pietyzmem i największą starannością, to też przygotowuje się do tego od dłuższego już czasu. Sam kompozytor bawi we Lwowie i będzie obecny na premierze, która odbędzie się już niebawem.

— Ostatnia 50 proc. zniżka w Teatrze Wielkim. W środę dał Teatr Wielki nieodwołalnie po raz ostatni efektowną sztukę Muellera „Twórca” z p. Żyteckim w tytu-

— **Z L. O. P. P. Dzielnicy VI.** Dnia 8 bm. odbyło się I. ogólne zgromadzenie członków komitetu dzielnicowego VI. Ligi Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa, które dokonało wyboru zarządu i wysłuchało sprawozdań delegatów Kół miejscowych dzielnicy VI. Wedle tych sprawozdań istnieje w obrębie dzielnicy VI. m. Lwowa 5 Kół miejscowych, a w szczególności: 1. Koło L. 46 przy Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania z m. 1863/4 (ul. Teresy 4), 2. Koło L. 43 przy Tow. Rozwój (ul. Na Bajkach 27), 3. Koło L. 71 przy Komitecie budowy pomnika „Orla” (ul. Grünwaldzka 3), 4. Koło L. 44 przy Pol. Tow. Gimn. Sokół II (ul. Kętrzyńskiego 32), 5. Koło L. 5 przy O. N. 6 (ul. L. Sapiehy 67). Liczba członków powyższych Kół, z których niektóre zawiązały się z końcem marca br., dosięga 200 członków. Każde Koło przyjmuje wpisy nowych członków. Komitet dzielnicowy urządza i udziela wszelkich informacji w lokalu O. N. 6 przy ul. L. Sapiehy 67 każdej środy od godz. 6—7 wiecz. — Już po odbyciu ogólnego zgromadzenia przydzielone zostało do Komitetu dzielnicowego VI. Koło miejscowe L. 42 przy Urzędzie pocztowo-telegraficznym Lwów 2 (dworzec główny).

— Akad. Koło T. S. L. Dnia 29 bm. we środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej walne zebranie A. K. TSL. Wpisy przyjmuje się codziennie o godz. 7—8 wieczór w Czytelni Ak. ul. Łożńskiego 7.

— Program Kasyna i Koła Lit. Art. We czwartek, 30 bm., o godz. 20 Prelekcja ks. dr. Hieronima Feichta pt. Kultura muzyczna w dawnej Polsce.

— **Zmarli we Lwowie.** Kuszewicz Tekla, żebraczka, lat 80, szpital powszechny; Stażka Michał, cieśla, l. 60, szp. powsz.; Klepacz Piotr, zarobnik, l. 55; Braczyk Tekla, służąca, l. 56, Błacharska 2; Huk Piotr, pomocnik, l. 25, szp. powsz.; Czerniuk Miłkołaj, uczeń szewski, l. 19, szp. powsz.; Kardasz Piotr, robotnik, l. 56, szp. powsz.; Wels Henryk, urzędnik, l. 45, szp. powsz.; Wojtawicki Franciszek, zarobnik dzienny, l. 32, szp. powsz.; Drozd Kasper, furman, l. 53, szp. powsz.; Dr. Płazek Edwin, l. 82, Dwernickiego 22; Sedlaczek Wiktor, szewc, l. 73, Piekarska 61; Pałęga Antoni, funkcjonariusz M. zakł. et., l. 58, Długosza 35; Mikoszówna Maria, robotnica drukarska, l. 20, Instytut med. sąd.; Greszczuk Jędrzej, rolnik, l. 43, szp. powsz.; Fijałkowski Michał, robotnik tartaczny, l. 43, szp. powsz.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel Beorgae: Karol Rolle, wiceprez. miasta, z Krakowa; Józef Sare, wiceprez. miasta, z Krakowa; Michał Krasnopolski z Łatacza; Eljasz Garapich z Zagorza; Jan Ogłński z Borysławia; Tadeusz Chłapowski z Borysławia; hr. Jadwiga Tarnowska z Śniatynki; Henryk Podkomorski z Warszawy; hr. Dominik Potocki z Warszawy; Karol Altschueler z Bukaresztu; Natalia Altschueler z Nowego Sącza; Francis Boerhom z Gdańska; Ignacy Heller z Bukaresztu; Zygmunt Kaweck z Sambora; Benedykt Brykcyński z Winiatyniec; Adam Weżyk z Wilanowa; Władysław Weżyk z Bełtowa; Koustancia Weżyk z Bełtowa; Lucien Cahn z Mautbellard; Kazimierz Romański z Łuki; Justian Frisch z Wiednia; S. Kojman z Warszawy; Zygmunt Lewakowski z Krakowa; Tadeusz Zajączkowski z Bolestraszyca.

Hotel Krakowski. Józef Chudzikiewicz, inżynier, z Krakowa; Szymon Rose, urzędnik, z Krakowa; I. Talheimer, kupiec, z Hanoweru; Maria Gruenhauser, córka kupca, z Krakowa; Berthold Schweinburger, podróżujący, z Marienbadu; Sigmund Hirschheimer, kupiec, z Hanoweru; Francis Michel, inżynier, z Paryża; Paweł Braff, kupiec, z Białej; Adolf Hirschfeld, inżynier, z Paryża; Otto Bender, kupiec, z Wiednia; Dawid Rettig, kupiec, z Wiednia; Tekla Luciw, pryw., z New-Jorku; Karol Myrka, major, z Zamościa; Roman Hetper, kapitan, z Przemyśla; Marjan Tkaczyk, podróżujący, z Bielska.

— **Posiedzenie Koła T. S. L. w Zniesieniu.** Onegdaj odbyło się tu w sali TSL. posiedzenie w sprawie obchodu 3-go maja. Komitet odbudowy przyjął program uroczystości 3-go maja opracowany przez Zarząd Koła TSL. i Zarząd Kółka roln. w Zniesieniu, który przedstawia się w następującym porządku a mianowicie: Ogólna zbiórka o godzinie 8-mej rano na rogatce Żółkiewskiej, obok urzędu gminy Zniesienie, gdzie organizuje się pochód i kroczy głównymi ulicami Zniesienia, jak ul. Żółkiewską aż do fabryki Ruckiera, następnie pochód zwraca się ul. Długą i Kościelną do miejscowego kościółka. Msza św. odbędzie się w razie pogody na wolnym powietrzu przed kościołem, w razie zaś niepogody wewnątrz kościółka. Mszę św. celebrować będzie ks. kanonik Kiernik, po mszy św. przemówi do publiczności, oraz przemówi jeden z zaproszonych prelegentów. W razie pogody pochód ruszy na pl. Baczewskiego, na którym urządzona będzie scenka dla odegrania sztuczki pt. „3-ci Maj”. Bę-

Wysokość czynszu na maj 1925.

Według zasięgniętych przez nas informacji w tut. Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu, pozostaje czynsz w

maju niezmieniony. Poniżej umieszczamy odnośną tabelę mnożnikową.

Grupa	Mieszkania	Lokale handl. i przemysłowe	Spółdzielnie robotn. i t. p.	Skłeny	Fabryki
A (1 pokój)	36.55 (34.33)				
B (2 i 3 pokoje)	41.80 (39.58)	44.64			
C (4, 5 i 6 pokoi)	47.05 (44.83)		49.89		
D (od 7 pok. wyż.)	52.30 (50.08)			55.14	
E				60.39	
F					86.64

W celu uniknięcia nieporozumień między lokatorami i właścicielami realności, zauważamy, że w mnożnikach wyżej podanych jest już uwzględniona opłata na fundusz rozbudowy i z tego tytułu nie należy się żadna dalsza opłata.

Dodać także należy, gdyż ciągle jeszcze są o to spory, że w czynszu obliczonym na podstawie powyższych mnożników, są uwzględnione opłaty

dotąd przewidziane wart. 7 ustawy o ochronie lokatorów (za wodę, oświetlenie klatek schodowych, wynagrodzenie dozorczy, wywóz śmieci, oraz wszelkie podatki) z wyjątkiem 1. opłat za wywóz kloak w domach nie połączonych z siecią kanalizacyjną, 2. należności za używanie wyciągu (windy) i 3. kosztów centralnego ogrzewania.

dą wygłoszone deklamacje przeplatane śpiewem wykonane przez młodzież szkolną, szkoły 7-klasowej powsz. w Zniesieniu. Po przedstawieniu nastąpi jeszcze jedna prelekcja poczem pochód ruszy przed urząd gminny, gdzie po ostatniej prelekcji i odśpiewaniu Roty pochód rozwiąże się. Wojskowość przyrzeka — co zasługuje na szczerze uznanie — użyć dla obchodu orkiestry wojskowej.

— **Cmentarz tyczakowski.** prześliczne, pełne głębokiej powagi miasto zmarłych jest w bieżącym roku terenem operacji złodziejskich różnych osobników z pod ciemnej gwiazdy, którzy okradają groby z kwiatów. Są wypadki, że jeden i ten sam grób kilkakrotnie już ozdabiano kwiatami, które jednak wnet znikają. Kradzież kwiatów na cmentarzu byłaby na Zachodzie czemś nie do pomyślenia. A jednak dałoby się temu wandalizmowi zapobiedz, choćby w następujący sposób: zabronić przechodu przez cmentarz, następnie zaś otoczyć go płotem, choćby na razie tylko z drutu kolczastego. W każdym razie magistrat musi okazać dla tego przybytku trochę więcej, niż dotąd pieczołowitości.

— **Czarne ptactwo,** unoszące się olbrzymimi chmurami nad ogrodem Kościuszki dziwowało się onegdaj z głosem krakaniem śmiałym postaciom ludzkim które z tyczkami dobierały się do gniazd usłanych na wierzchołkach niebotycznych drzew. To straż pożarna strącała niedbale gniezdziska wronie, paląc zaraz chrust stracony, by nie służył za nowy materiał budowlany. Uskrzydłony motłoch ze zrozpaczoną wrzaskiem oglądał puste gałęzie: nec locus, ubi Troja! Żal mi was, ale dobrze wam tak, niechajne gamonie. Zamiast z wyżyn zagrażać kapelusom i dekoltażom dam, spacerujących tu w sobotę, wynoście się za siódmą górę i za czwartą rogatkę.

Wprawdzie macie dużo żeru w naszym zaśmieconym mieście, ale nie potrzebujecie nam tego ciągle przypominać swem przebrzydłym krakaniem.

— **Z wielkiej chmury** mały deszcz pokropił wczoraj popołudniu ulice, oszczędzając żmudnej pracy — niepracującym zresztą bezczkowozom magistrackim. Na niebie pojawiła się następnie tęcza, jak marzenie. Niemasz to, jak wiosna.

— **Troje dzieci podrzucono w dniu wczorajszym.** Wincenty Czernecki, właściciel realności przy ul. Niemcewicza, l. 45, doniósł komisariatowi policyjnemu, że na schodach wspomnianej kamienicy znalazł podrzucone, owinięte w pieluszkę, dziecko płci żeńskiej w wieku około jednego miesiąca. Dziecko oddano w opiekę Komisariatowi dzielnicowemu, za matką wszczęto poszukiwania. — O godz. 9 wieczorem w dniu wczorajszym majster szewski, Antoni Skaryn znalazł na ganku realności przy ul. Kordeckiego l. 44, podrzucone żywe dziecko płci męskiej, liczące około tygodnia. Podobnie jak w tamtym wypadku dzieckiem opiekował się Komisariat dzielnicowy. Komisariatowi IV. P. P. doniósł Gerard Fikus, zakonnicą z klasztoru SS. Franciszkanek przy ul. Kurkowej, że w południe spostrzegła w wymienionym klasztorze podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około dwóch miesięcy. We wszystkich trzech wypadkach policja wszczęła energiczne poszukiwania.

— **Fatalny skok z tramwaju.** Jan Natreba, 63 lat liczący robotnik, zamieszkały przy ul. Snopkowskiej l. 46, wyskoczył wczoraj z wozu tramwajowego na placu Halickim tak nieszczęśliwie, iż doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala.

ska dwóch kupców Roberta Steina z Litomierzyc i Filipa Bára ze Lwowa. Prócz wymienionych znajdują się w aresztach śledczych inż. Konopka z Krakowa, Niezdropa oraz właściciel dóbr z Wołynia Haszlańkiewicz, który miał całą sprawę finansować.

— **Bandytyzm w śródmieściu.** Onegdaj na ulicy Jagiellońskiej a więc w śródmieściu, opadła, około godziny dziewiętej wieczorem, banda opryszków, złożona z dwu mężczyzn i jednej kobiety, p. Marcizka. Jeden z bandytów uderzył go w czoło kulą a reszta towarzystwa w tej chwili zajęła się obszukiwaniem kieszei. Ukazanie się kilku przechodniów na ulicy spłoszyło bandytów, którzy zbiegli w stronę targowicy.

— **„Sprawozdanie” Koła T. S. L. Pati,** wznawiając przedwojenny zwyczaj, wydrukowało „Sprawozdanie” swej rocznej pracy, która zaznaczyła się załozeniem w Przemyśle „Średniej Szkoły zawodowej żeńskiej”, organizowaniem kursów przemysłowych, kursów dla analfabetów, stwarzaniem nowych czytelni i uruchomieniem będących w zastoi itp. Obok sprawozdań poszczególnych komisji z ich działalności i ze stawienia kasowego, wydrukował Zarząd artykuł wizytatora szkół zawodowych żeńskich, Ludwika Misky’ego, o potrzebie szkół zawodowych w Polsce, których propagatorem stało się w obecnych czasach T. S. L.

Walne Zgromadzenie Koła Pań TSL. odbędzie się d. 28. kwietnia o godzinie 6 wieczorem w magistracie. Przewodniczy Kołu p. Marja Bielawska.

Z SALI SĄDOWEJ.

Oteć ks. Kunicki.

Przed sądem przysięgłych odbywała się wczoraj rozprawa przeciwko znanemu borytelowi ukraińskiemu ks. Leontynowi Kunickiemu, kanonikowi metropolii gr. - kat., oskarżonemu o zaburzenie spokoju publicznego przez nawoływanie do nienawiści i pogardy przeciwko zarządzeniom władz. Mianowicie w dniu 11. listopada ub. r. odbywał się pogrzeb niejakiego Piotra Jaremiczuka, który swego czasu siedział w więzieniu śledczym pod zarzutem zdrady głównej. Na pogrzebie tym oskarżony miał powiedzieć między innymi: „Wrogowie nasi, którzy nas skuli łańcuchami, nie pozwolili umierającej matce twej rękę ci podać, a tobie pójść na jej pogrzeb”.

Tymczasem jak stwierdzono, sędzia śledczy s. o. Angielski pozwolił aresztantowi Jaremiczukowi widzieć się z umierającą matką a o pójście na pogrzeb nie prosił. Zatem akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że przez nieprawdziwe przedstawienie i przekręcenie rzeczy, zarządzenia sądu a więc władzy rządowej wobec innych ludzi poniżył.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. dr. Laniewski. Oskarżonego broniło trzech adwokatów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońcy żądali odczytania go w języku ruskim, czemu Trybunał odmówił i przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Ks. Kunicki odziany w odświętną sułannę z łańcuchem kanonicznym na szyi nie poczuwa się do winy. Z kolei wygłosił obszerną mowę, którą częściowo odczytywał z przygotowanych kartek, podkreślając, że podczas swej 25-letniej działalności kapłańskiej stał zawsze na stanowisku „kochaj bliźniego swego, jak siebie samego”. Że naród ukraiński był mu najbliższym i stał przy nim, to w tym względzie brał przykład z księży polskich, stojących blisko cierpiącego narodu. A zresztą był uczniem i wzorował się na takich wielkich kaznodziejach jak śp. ks. arcybiskup Bilczewski, ks. biskup Walega, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Bandurski i jeżeli ich praca dla ludu była tak podnoszona, czyżby jego drobniutka działalność dla ludu ukraińskiego miała być potępiona?

Co do samego faktu, to oskarżony podniósł jedynie tragiczną okoliczność

Kronika przemyska.

Przemyśl, 26. kwietnia 1925.

Wystawa Wandy Zabokrzyckiej. W wielkiej sali magistratu urządziła malarka Wanda Zabokrzycka wystawę swych obrazów. Ex re wystawy wyrażają się tu o talencie malarskim p. Zabokrzyckiej z wielkiem uznaniem, wymieniając czysto malarskie walory tematów opracowanych z finezją i nie zwykły dar kompozycji. Istotnie obrazy „Losy i sentyment”, „Dolce far

niente” budzą zainteresowanie i podobają się ogólnie obok fragmentów „Zamku” i klasztoru SS. Benedyktynek. Wystawa, otwarta codziennie, trwać będzie do 5. maja br.

Po sfałszowaniu testamentu. W związku z faktem sfałszowania testamentu śp. Tyszkowskiego aresztowała policja warszawska byłego oficera W. P., Franciszka Wiesnera, policja wiedeń-

że pogrzeb matki Jaremiczuka odbywał się z ul. Batoiego 1. 36, a syn jej siedzący w wlezeniu na tej samej ulicy nie mógł oddać jej ostatniej posługi. Zarządzeń władz nie krytykował. Oskarżony w iście adwokacki sposób wyjaśnił, w jakim sensie użył słów „wrogowie” a mianowicie, że zmarłemu ziemia była wrogiem, a co do łańcucha, to takiego wyrażenia nie używa się w mowie ukraińskiej jeno kajdany.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano szereg świadków z grona wywiadowców policyjnych, którzy stwierdzili jednomyślnie, że ks. Kunicki użył wspomnianych w akcie oskarżenia wyrażań, co wywołało naturalne wzburzenie obecnej publiczności.

Po przesłuchaniu kilku świadków, powołanych przez obronę, sędziowie przy sięgali zatwierdził 7 głosami pytanie w kierunku podburzania, zaś 5 głosami zaprzeczyli, wobec czego oskarżony jedynym głosem został od winy i kary uwolniony.

Wyrok zapadł po godz. 8 wieczór.

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Polska Bernarda Polonickiego we Lwowie.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i ważniejsze ustawy polityczne i administracyjne, uzupełnienie, wyd. III przez dr. A. Perettiawicza, 2.—.

Biskupski J. O ubezpieczeniach. 6.—.
Minuciusz F. Octavius, z łaciny tłumaczył, dał wstęp i objaśnienia dr. J. Sajdak. 4.50.

Mogilnicki A. dr. Dziecko i przestępstwo. Wyd. II. 14.00.
Bordeaux H. A ślad przyprószył śnieg. Powieść. 3.60.

Dąbrowski St. dr. Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej. Organizacja rządu i naczelnego dowództwa. 2.50.
Siliński A. Jan Sobieski. Z licznymi rycinami. 6.00.

Strug. A. Pokolenie.
Iwaszkiewicz J. Księżyc wschodzi. Powieść. 6.—.

Ostrowski J. Chorągiew na dachu. Powieść. 6.50.

London Jack. Wróg świata. Powieść egzotyczna. 3.60.
Dumas A. Kama kamełowa. 0.95.

Strug. A. Pokolenie Marka Świdry. Powieść. 7.50.
O przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych wraz z rozporządzeniami uzupełniającymi o przerachowaniu wszelkich należności prywatno i publiczno-prawnych z motywami i objaśnieniami w opracowaniu prof. F. Zolla i dr. Br. Hełczyńskiego. 12.—.

Konstytucja 3-go Maja. Wykład popularny. 0.40.

Bourdona według, Tekst do badania uwagi. 1.50.

Luniewski W. dr. Wiadomości początkowe z psychopatologii ogólnej. 6.00.

Archutowski J. ks. Gramatyka języka hebrajskiego, wyd. II. 5.—.

Przegląd Warszawski. Miesięcznik, Zeszyt IV. 4.—.

Kursy wakacyjne dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych, organizacja i rozwój w latach 1918—1922. 3.50.

Grzegorzewska M. Iloraz inteligencji w skali Bineta i jego znaczenie diagnostyczne. 1.—.

Dąbrowski Fr. Spółdzielnie uczniowskie. Podręcznik praktyczny z ilustracjami i wzorami. 4.—.

Sterling-Okaniewski St. dr. Podręcznik chorób zakaźnych. Zeszyt III. 12.—.

Młynarski F. dr. Kryzys i reforma walutowa. 6.—.

Pracownie szkolne. Wydanie Min. W. R. i O. P. 3.60.

Ostrowski J. Gromada światem włada! Historia przedhistoryczna z ilustracjami. 2.50.

Zdrojowiska i uzdrowiska polskie. Przewodnik ilustrowany. 1.50.

Goetel J. Ludzkość. Dwa opowiadania. 3.50.

Ostrowski J. Szandar na maszcie. Powieść. 3.50.

Czerniawski T. Pierwsze zasady muzyki w teorii i praktyce. Podręcznik dla szkół muzycznych średnich, ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich. Cz. III. 3.—.

Malthus T. R. Prawo ludności, wydał i objaśnił A. Krzyżanowski. 4.50.

Kossowski M. U wiorstowych słupów. 3.—.

Benoit P. Panna de la Ferté. Powieść. 5.40.

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akoja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 34.249 zł. 40 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórke celem zakupna samolotu dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

J. R., składa 4 zł.

Uczennice klasy IV.a państw. gimn. im. Królowej Jadwigi 5 zł.

Klerycy Seminarjum duchownego łacińskiego złożyli 25 zł.

Karol i Felicia Francowie, zamiast kwiatów na trumnę śp. Edwina Piżka, składają 20 zł.

Zamiast kwiatów w dniu imienin ukochanej dyrektorki p. Albertyny Łobaczewskiej działwa szkoły żeńskiej im. Kościuszki złożyła:

Froebłowska 10 zł. 50 gr.

Klasa II. 20 zł.

Klasa III. 9 zł. 50 gr.

Klasa IV. 17 zł. 50 gr.

Klasa V. 12 zł.

Klasa VI. 15 zł.

Klasa VII. 22 zł.

Bronisława Jaciowowa, Magierów składa zamiast kartek z życzeniami swiatu krewnym i znajomym 2 zł.

Grono nauczycieli i uczniowie prywatnego gimnazjum koedukacyjnego złożyli 122 zł.

Janina Kamińska 5 zł.

Klasa VI. B. gimn. państw. im. Królowej Jadwigi 10 zł.

Klasa II. gimnazjum w Borysławiu składa 11 zł. 80 gr. i zaprasza inne klasy tegoż zakładu.

Klasa II. B. gimnazjum I. im. Mikołaja Kopernika złożyła 24 zł.

Stanisław Gołda 1 zł.

ZESTAWIENIE:

Poprzednio złożono (por. wyk. z 26 kwietnia) 33.915'10

J. R. 4'—

Uczennice kl. IV. A. państw. gimn. im. Kr. Jadwigi 5'—

Klerycy seminarjum duchownego łacińskiego 25'—

Karol i Felicia Francowie 20'—

Działwa szkoły żeńskiej im. Kościuszki 106'50

Bronisława Jaciowowa, Magierów 2'—

Grono nauczycieli i uczniowie prywatnego gimnazjum koedukacyjnego 122'—

Janina Kamińska 5'—

Klasa VI. B. gimnazjum im. Kr. Jadwigi 10'—

Klasa II. gimnazjum w Borysławiu 11'80

Klasa II. B. gimnazjum im. Kopernika 24'—

Stanisław Gołda 1'—

Razem zł. 34.249'40

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 15 konto w PKO. 150160, Bank Ziemian, Kopernika 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki, Hetmańska 8.

Sport.

Urugwajczycy przyjadą do Polski. Mimo ciężkich warunków, stawianych polskim klubom sportowym przez urugwajski klub National z Montevideo, jest nadzieja, że klub ten przyjedzie do Polski dla rozegrania kilku meczów. Mistrz świata ma rozegrać w Polsce trzy mecze, jeden we Lwowie, to znaczy z Pogonią Lwowska, a dwa w Warszawie, tj. z Polonią i z drugą reprezentacją. Za te trzy występy ma pobrać klub urugwajski 5.000 dolarów. Przyjazd Urugwajczyków o tyle jest prawdopodobny, że klub ten pertraktuje również z szwedzkimi klubami sportowymi, przez co koszt podróży rozdzieliłby się na Szwecję i Polskę.

Berlin. Zawody międzymiastowe piłki nożnej Berlin—Monachium w Berlinie 1:1 (1:0). Zawody rugby Oxford—Hanower w Hanowerze 23:10.

Międzynarodowe zawody strzeleckie. Doroczne międzynarodowe zawody strzeleckie w 1924 roku odbyły się we Francji (Reims), w bieżącym zaś roku zorganizowanie tych zawodów przypada Szwajcarii. Urządzenie powierzono miastu St. Gallen. Zawody odbędą się w pierwszej połowie sierpnia r.b. Jeżeli nasze strzelectwo ma w szeregu państw zająć poczesne miejsce, to strzelcy nasi powinni wziąć udział w tym turnieju. Tylko bowiem przez utrzymanie kontaktu z zagranicą możemy dojść do poważniejszych rezultatów.

Emisje radiowe.

Z programu najwybitniejszych stacji Broadcasting.

Wtorek 28 kwietnia br.

Wiedeń (530) g. 20 Cykl Straussa.

Praga (570) godz. 19'15 Wykład kap. Tuma: Ameryka przed 10 laty, Koncert muzyki autorów francuskich.

Wrocław (418) godz. 20'30 Kameralna muzyka.

Zurych (515) godz. 20'15 Wykład poetki J. Siebel Improvizacja własnych utworów, godz. 20'30 Wieczór pieśni studenckich.

Paryż. (1750) godz. 12'30 w południe Koncert, 20'45 Koncert.

Rzym (425) godz. 20'30 Koncert: Potpourri słowiańskie, Chopin, Grieg, Czajkowski itd. Sola sopranowe (Mas cagni, Rossini, Rameau).

Królewiec (463) godz. 20—21 Wagnerski wieczór, 21'15—23 W krainie walców.

Warszawa (520) codziennie produkcje wokarno-muzykalne od 18'30—19.



OGŁOSZENIA



Každy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

TORBY srebrne — Biżuterję naprawia najstaranniej po cenach najniższych. Drobne naprawy od 26 groszy. Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. Telef. 13-48. 3089

OBOWIE dobrowolne najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą Jot—es pl. Kapitulny 2. 2566

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie, przedmieście Lwowa, przy stacji Dublany, Łaski, 35 minut pieszko do tramwaju. Oberski, Lwów, Jakóba Strzemię 11a. 3504

RÓŻE SZTAMOWE w pięknych odmianach w cenie 2—3 zł. dostarcza Zarząd Państwowych Zakładów rolniczych w Dublanach, koło Lwowa, Telefon 281.

ZURNALIE męskie, damskie, kapelusze, dziecinne sprzedaje Biuro Sokółowskiego, Jagiellońska 7. 3332

PASY BRZUSZNE: przeciw owibistości, przeciw latającej nerce, przeciw obniżeniu żołądka, podczas ciąży, popołożowe i t.d. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Prostoprzemacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Pończochy gumowe przeciw zylakom nóg. Moczniki na pęcherz poleca po cenach konkurencyjnych Stanisław BARAN, Lwów, Akademicka 26. 3343

CHORĄGIE oraz materiały na flagi poleca firma I. Drexler i Synowie, Lwów, Plac Kapitulny 2 (telef. 13-17). 3567

KUPIE folwark z wkładem do 50.000 Zł., pośrednictwo się przyjmie. Zgłoszenia: Haszłakiewicz, Asnyka 7. 3583

KAMIENICA dwupiętrowa wolne 5 pokoi z komfortem w centrum miasta. Wille z wolnemi mieszkaniami w okolicach: Listopada, Zofii, Tarnowskiego. Parcele we wszystkich dzielnicach miasta sprzedaje Skomorowski, Chorążczyzna 27, telefon 16-22. 3587

PARCELA narożnik 160 sążni, przy ul. Tarnowskiego za 8000 złotych. Parcela 320 sążni przy ul. Kadeckiej za 10.000 złotych. II piętr. Kamienica z wolnemi 4-pokojami przy ul. Kochanowskiego za 14.000 dolarów na spłatę do 2-let. Jaszkaniec, Pańska 21 II. p. 9—11. 3560

REUMATYZM

GOŚCIEC, POSTRZAŁ, NERWOBOLÉ, BÓL ZĘBÓW, BÓL GŁOWY

usuwa szybko i trwale

od lat 25 zaszczytnie ZNANE nacieranie p. n.

ICHTIOMENTOL

(prawnie chroniony)

codziennie napływające podziękowania od uzdrowionych i atesty ze strony pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka. 3000

Cena flakonu wraz z opisem użycia 2 zł. 40 gr. ICHTIOMENTOL wszędzie do nabycia lub wprost z LABORATORIUM CHEM. APTEKI SZYMONA EDELMANA w SAMBORZE.

FIRANKI karnisze, portjery, dywany, chodniki, materje meblowe, łożka składane i meblowe 3326
KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4.
tylko naprzeciw Szkowrona.

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

Poszukuje się 3457

Kucharza

po kawalersku, reflektuje się na siłę pierwszorzędna. — Podania z odpisami świadectw przesyłać do Dyrekcji dóbr Książąt Sapiechów w Oleszycach koło Jarostawia. — Posada do objęcia zaraz. — Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

LEŻAKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewiczza, Lwów, Batoiego 14. 3440

KUCHARZY, cukierników, wykwinne kucharki, pokojowe, kelnerki, na sezon kąpielowy, oraz różną służbę rutynowaną zaraz poleca: Biuro Pracy, Kopernika 22, telefon 446. 3531

PRZYJMĘ kucarkę spokojną, czystą do 2-ga osob Jagiellońska 20, mezanin. Dyrektor. 3558

ZDOLNY akwizytor z działu żywnościowego, potrzebny. Zgłoszenia do Słowa pod „A. C.”. 3561

SIŁY piszącej bardzo biegle na maszynie pod dyktandem, poszukuje się. Zgłoszenia sił tylko pierwszorzędnych pod „Pościech” do Administracji. 3594

FREBLANKA-POLKA potrzebna do dwuletniego chłopczyka, Zgłoszenia tylko osobiste: Snopkowska 53 I. piętro. 3577

HOTEL, pensjonat, restaurację, mleczarnię, kuchnię w letnisku lub w miejscu kąpielowym poszukuje do prowadzenia. Złóżę wysoką kaucję. Zgłoszenia pod „S. 000” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Sokola 4. 3568

DZIEPZAWÉ pensjonatu lub hotelu poszukuję; ewentualnie przystąpię do spółki w letnisku. Włóżę do do interesu poważny kapitał. Zgłoszenia pod „Kapitał” do Generalnej Ekspedycji ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Sokola 4. 3569

DZIERŻAWÉ mleczarni; pensjonatu, handlu lub restauracji poszukuję w miejscu kąpielowym. Na kaucję złóżę większą gotówkę. Zgłoszenia pod „Zdolny kupiec” do Generalnej Ekspedycji ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Sokola 4. 3570

BUPETOWIEC, zdolny specjalista, przystąpi do spółki albo obejmie na swój rachunek pokój do śniadania, względnie przyjmie posadę. Złóżę wysoką kaucję. Zgłoszenia pod „Kapitał większy” do Generalnej Ekspedycji ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Sokola 4. 3571

ZDOLNY kierownik obejmie kierownictwo handlu śniadaniowego lub innego. Złóżę wysoką kaucję. Zgłoszenia pod „Kierownik” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Sokola 4. 3574

KIEROWNICTWO obejmie na dobrych warunkach. — Złóżę wysoką kaucję. Zgłoszenia pod „Częstochowski” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Sokola 4. 3575

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O wzmożenie kredytów eksportowych.

W jednym z ostatnich artykułów na tem miejscu wskazywałem, że ważnym środkiem ożywienia i podniesienia naszego wywozu, a przez to uzdrowienia bilansu handlowego jest zorganizowanie na szeroką skalę akcji kredytowej dla eksporterów.

Że kwestja ta jest uważana za pierwszorzędną i celową wskazuje zarówno przykład państw zachodnich, jak Anglja lub Belgja, oraz bardzo rzeczowy referat p. Derode, generalnego sekretarza francuskiego Banque du Commerce extérieur, zamieszczony w książce jego pod tyt. „Notre Diplomatie Economique“.

Jasnym jest, że wywóz staje się konkurencyjnym na obcych rynkach nie tylko swoją jakością, ale także i ilością, oraz warunkami spłaty, które o ile są dogodne mogą pokryć nawet ewentualne inne wady. Udzielanie zatem przez wywoźcę kredytu, nie raz i kilkoletniego stwarza dla jego towaru o wiele lepsze widoki na zbyt. Prawda to zbyt oczywista by trzeba jej było dowodzić.

W „Przeglądzie Gospodarczym“ ogłosił niedawno D. Młynarski polemizującą notatkę, w której szczegółowo przedstawił ulgi kredytowe dla eksporterów, udzielone przez Bank Polski.

Bank ten dyskontuje weksle pochodzące z eksportu i płatne w walucie zagranicznej w kraju, na którego walutę opiewa o 1% drożej od stopy danego państwa, płatne w innym państwie o 2% drożej, przy czem maksymalną granicą jest stopa 8%. Z konieczności jednak, ponieważ weksle te służą za pokrycie bankowe naszego obrotu biletów, muszą być krótkoterminowe i pierwszorzędne.

Tymczasem w stosunkach eksportowych wywoźcy przeważnie nie zna swego kontrahenta i nie może ocenić stosunków i warunków, które mogą wpłynąć na jego wypłacalność.

Eksporter zatem wkłada w transakcję duży element ryzyka, którego nie może przerzucić na instytucję emisyjną, a które sam niechętnie ponosi.

Należy się zatem zastanowić nad sposobami zmniejszenia tego ryzyka, oraz przerzucenia go na organizację odporniejszą od poszczególnego producenta, czy kupca.

Overseas Trade Act z r. 1920 upoważnił w Anglii instytucję rządową, The Export Credit Departament do gwarantowania przez najwyżej 4 lata kredytów udzielonych przez eksporterów angielskich swym odbiorcom, do łącznej wysokości 25 milionów dolarów. Regulamin Export Credit Dep. jest bardzo surowy i w braku odpowiednich gwarancji ze strony eksportera marża jego ryzyka wzrasta. Lecz nawet w tym wypadku rząd angielski godzi się na zupełne gwarantowanie wobec osób trzecich strat eksportowych, zastrzegając sobie jedynie prawo częściowego regresu do dłużnika. Gwarancja taka równa się zatem najdalszym ułatwieniom eskontowym. Z gwarancji E. C. D. mogą korzystać również banki, finansujące transakcje transportowe pod warunkiem zatrzymania przez nie 30% ryzyka.

W Belgji, ustawa z 7 kwietnia 1921. tworząca porękę państwową dla eksportu, oraz kilka późniejszych rozporządzeń upoważniły rząd do gwarantowania kredytów wywozowych na maximum 3 lata, z tem że gwarancja ta może pokrywać tylko 55% strat, a

pierwsze wpływy służą na zwolnienie tej gwarancji. Państwo odpowiada tylko za równowartość sprzedaży we frankach belgijskich, i ewentualne wahania kursowe, nie dotyczą go. Mimo tych trudności eksporterzy belgijscy korzystają z tej gwarancji, która zakreślona na 250 milionów ogółem będzie w b. roku prawdopodobnie zupełnie wyczerpana.

We Francji Bank dla Handlu Zagranicznego wystąpił z wnioskami stworzenia biura ręczycielskiego na warunkach podobnych jak w Belgji, ze względu jednak na ciężkie położenie finansowe państwa projekt nie doszedł do skutku.

Wobec niemożności uzyskania gwarancji rządowych, eksporterzy francuscy starają się o gwarancje bankowe, za ich zagranicznych odbiorców. Gwarancje importowe są powszechnie znane i przyjęta forma uzyskania kredytu; natomiast gwarancje eksportowe ze względu na to, że bank musiałby ręczyć za obcego mu zupełnie kontrahenta mało są rozpowszechnione.

W tych wypadkach banki mają jedynie możność działania za pośrednictwem swych korespondentów, którzy gwarantują za zagranicznego odbiorcę, a bank opiera swoją gwarancję na gwarancji swego korespondenta. Sposób ten daje jeszcze szerokie pole do działania i powinien być u nas rozpowszechniony.

Drugim sposobem ułatwiania eksportu jest zbiorowa i solidarna akcja kupców z jednej branży. Mianowicie eksporterzy z pokrewnej galezi tworzą agencje wywozowe, które przeprowadzają wszelkie transakcje na własny rachunek, dzieląc między członków zyski i ewentualne straty. W ten sposób strata nie do zniesienia dla poszczególnego producenta stanowi tylko nieznaczne zmniejszenie się zysków wszystkich zeszeszonych. Agencja taka oparta na całym szeregu przedsiębiorstw, może też łatwiej korzystać z kredytów bankowych.

Sposób ten zastosowali eksporterzy francuscy w r. ub., gdy wskutek nagłej wyższości franka francuskiego wielu ich kontrahentów, grających na spadku franka, nie mogło wypełnić swych zobowiązań. Przemysłowcy francuscy rozumiejąc, że odmowa zapłaty poszczególnych firm nie zaszkodzi kredytowi i opinii opieszałego dłużnika, połączyli się dla wywarcia silniejszej, bo zbiorowej treści, o wiele skuteczniejszej. System ten przyjęli, zwłaszcza fabrykanci tekstylni Francji.

Problem rozłożenia ryzyka wchodził już w zakres akcji ubezpieczeniowej, opartej na prawdopodobieństwie i wielkich liczbach. To też „kredyt ubezpieczony“ jest formą przyjętą zagranicą, a tem płynniejszą, że poręka bankowa opiera się na danych indywidualnych, gdy ubezpieczenie tylko na ilości. Forma ta rozpowszechniła się obecnie w Anglii, Niemczech, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, a we Francji dają się również zauważyć jej zaчатки.

Spadek naszego wywozu w roku ubiegłym czyni bardziej, niż kiedykolwiek aktualną sprawę wzmożenia eksportu, a jednym z jego sposobów jest ułatwienie kredytu. Za przykładem krajów zachodnich powinniśmy starać się zaaplikować najdogodniejsze dla naszych warunków formy kredytu eksportowego. Zwłaszcza w stosunku do Rosji należałoby przedsięwziąć specjalne kroki.

A. Z.

- 5 maja:
Radziwiłł Wimmer Żeleński we Lwowie.
6. maja:
Polski Bank Handlowy w Poznaniu.
7 maja:
Bank Handlowy w Warszawie.
Arma, Fabryka broni i maszyn we Lwowie.
9 maja:
Polskie Tow. Akumulatorowe we Lwowie.
12. maja:
Ziemski Bank Hipoteczny we Lwowie.
16. maja:
Rolindustria we Lwowie.

== Produkcja cukru w 1924—25 roku. W kampanji 1924—25 r. 76 cukrowni polskich wyprodukowało 439.021 tonn cukru. Rafinady wyprodukowano 46,3 tys. tonn, białego kryształu 277,4 tys. tonn, cukru surowego pierwszego rzutu 117,7 tys. tonn, drugiego rzutu 10,9 tys. tonn. W stosunku do zeszłorocznej produkcja była wyższa o 21 proc., w stosunku do przedwojennej była niższa o 22 proc. Zbiór buraków w 1924 r. zużytych w kampanji 1924—25 r. wzrósł w stosunku do r. ub. prawie w tym samym stopniu, co produkcja cukru, a mianowicie o 20 proc. Zbiór ten wyniósł 31.376,7 tys. centnarów metr., a wobec tego, że obszar plantacji wynosił 168,3 tys. hektarów, sta-

nowią 186,4 centnarów z jednego hektara. Zawartość cukru w przerobionych burakach wynosiła 16,84 proc. Kampanja trwała od połowy października 1924 r. do 27 stycznia 1925 r. Z wspomnianych wyżej 76 cukrowni pracowały 23 cukrownie w Poznaniu, 30 cukrowni w b. Kongresówce i na Wołyniu, a 3 w b. Galicji. Produkcja cukrowni pomorskich stanowiła mimo mniejszej liczby cukrowni około 60 proc. ogólnej produkcji. Z wyprodukowanych 430 tys. tonn cukru wywieziono zagranicę prawie 180 tys. tonn. Zbyt krajowy w czwartym kwartale 1924 r. i w pierwszym kwartale r. b. wynosi 113 tys. tonn. Przypuszczalnie zbyt wewnętrzny w następnym półroczu wzrośnie nieco, jak zwykle w miesiącach letnich, także ilość cukru, która zużyje rynek wewnętrzny, w ciągu roku wyniesie ca 240 tys. tonn. Jest to prawie 9 kg. na głowę ludności, a więc poważnie więcej niż w czasie wojny i po wojnie — do r. 1924, kiedy konsumcja wynosiła 6,7 kg. na jednego mieszkańca, lecz jeszcze nie tyle, co przed wojną, kiedy konsumcja stanowiła 10—11 kg. na głowę ludności.

== Zamierzenia tegoroczne Państwowego Banku Rolnego. Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny zamierza zakupić w tym roku do 60 tys. ha ziemi na rozparcelowanie. Zakupiono już 19.200 ha. Ziemię zakupi Państwowy Bank Rolny przeważnie na Kresach Wschodnich.

Czasopiśmiennictwo gospodarcze.

Polski numer „Prager Presse“.

Z okazji przyjazdu ministra Benesza do Warszawy i podpisania układów między Czechosłowacją a Polską, wydał „Prager Presse“, jeden z głównych dzienników Czechosłowacji, specjalny numer, poświęcony Polsce, jak to już pokrótce doniosły depesze.

Numer ten obejmujący 64 stron druku, ozdobiony szeregiem reprodukcji polskich pomników historycznych ze wszystkich dziedzin, zawiera szereg bardzo poważnych artykułów, dotyczących polityki, kultury i gospodarstwa polskiego.

Po artykule wstępnym, omawiającym szeroko stosunek Czechosłowacji do Polski, spotykamy w dziale politycznym następujące artykuły: min. Al. Skrzyńskiego „Stosunki polskie z Czechosłowacją“, sen. Koskowskiego „Polska a ententa“, p. St. Kozickiego „Odbudowa Państwa Polskiego“, min. Benesza „O współpracy polsko-czechosłowackiej“, sen. Limanowskiego „Demokracja polska“, prof. Uniw. praskiego Hoeltzla „Konstytucja polska“, red. Posnera „Partie polityczne Polski“ i Wasilewskiego „Mniejszości narodowościowe w Polsce“.

Dział krajoznawczy zawiera prace Nowaczyńskiego, Orłowicza, Nemca i Domina, dział literacki tłumaczenia dzieł Kasprownia, Reymonta, Rydka, Staffa, Żeromskiego, Tetmajera, Małaczewskiego i in.

Bogato przedstawia się dział gospodarczy, omawiający szczegółowo ekonomiczne stosunki obu krajów.

Wydanie tego numeru jest niezwykle pożądanym objawem i niewątpliwie odda duży usługi dla wzajemnego poznania się obu narodów. Dla naszej propagandy zagranicznej może być śmiało wzorem do stworzenia podobnych wydawnictw i w innych krajach.

A. Z.

Przemysł i Handel tygodnik wydawany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Skarbu, wyszedł zeszyt 16. z daty 18 kwietnia. Z większych artykułów przytoczyć należy następujące: T. Piętkowski: Nasz rynek pieniężny w świetle obrotów Giełdy pieniężnej w Warszawie, — Rene Szygielski: Wyniki reglamentacji handlu zagranicznego w ostatnim półroczu, — J. Gieysztor: Koleje wazkotorowe w Polsce, — Poza tem jak zwykle bogate działy poświęcone życiu gospodarczemu, skarbowości i finansom, oraz sprawom zagranicznym. W tym ostatnim artykule Feliksa Młynarskiego: Reforma walutowa w Czechosłowacji.

Gazeta Bankowa Nr. 7 przynosi artykuły następujące: inż. Józef Jaskólski: Mierzenie wartości pieniądza; dr. Juliusz Schleicher: Międzynarodowa koniencja walutowa. Poza tem normalna kolumna informacyjna. Nowo opracowany dział: Indeks kursów 70 najważniejszych akcji ze wszystkich giełd polskich.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 kwietnia 1925 r.

			zmiany od	
			ostat. wykazu.	
AKTYWA				
1) Złoto w sztabach i monetach	zł.	116,902.538.61	+	140.765.17
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	"	235,178.332.45	—	21,472.893.89
3) Monety srebrne i bilon	"	26,722.033.25	—	1,358.812.—
4) Portfel wekslowy	"	296,311.793.68	—	14,686.096.90
5) Pożyczki:				
zabezpieczone papierami wartośc. 17.197.899.90				
" walutami 4,825.541.97	"	22,023.441.87	—	280.184.11
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	"	7,375.300.—	—	753.325.—
7) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	"	28,258.678.55	+	13,618.405.93
8) Nieruchomości i ruchomości	"	31,591.925.79	+	40.905.41
9) Inne aktywa:	"	17,220.521.57	+	572,228.79
	zł.	781,584.555.77		
PASYWA				
1) Kapitał zakładowy	zł.	100,000.000.—	—	—
2) Fundusz zapasowy	"	1,197.009.80	—	—
3) Obieg biletów bankowych	"	534,440.665.—	—	27,176.240.—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:				
A. żyrowe				
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	zł.	20,273.323.75		
b) Inne	"	84,909.107.05		
B. Natychmiast płatne zobowiązania	"	5,961.435.12	+	111,143.865.92
				4,353.802.94
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie	"	10,226.995.04	—	2,223.531.60
6) Inne pasywa	"	24,576.020.02	+	917.051.97
	zł.	781,584.555.77		

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli,
12% od lombardu papierów procentowych.
9% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.
Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 8%.

UWAGA: Obieg biletów P.K.K.P. dn. 20 marca 1925 wynosi Mp. 3,058.022.989.270.—

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

30 kwietnia:
Polska Foresta we Lwowie.

2 maja:
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

4 maja:
Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 27 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

		Zł.
1 Dolar amerykański	—	5.18
Nowy Jork	kabel	—
1 Funt szterling	—	25.15
100 Franków belgijskich	—	27.25
100 „ francuskich	—	101.10
100 „ szwajcarskich	—	—
100 Florenów holenderskich	—	—
100 Koron czechosłowackich	—	—
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	73.27.5
100 Marek niemieckich	—	123.75
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	21.45
100 Dinarów jugosłowiańskich	—	8.70

Dolar et. w wolnym obrocie:

5.18 1/2

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 kwietnia. (PAT)

	26.33	26.40	26.27
Belgia	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208.50	209.00	208.00
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.07.75	25.14	25.08
Nowy Jork	518.5	520	517
Paryż	26.92.75	26.99	26.85
Praga	15.44	15.47	15.41
Szwajcaria	100.74.5	101.00	100.50
Wiedeń	73.19	73.36	73.00
Włochy	21.35.5	21.81	21.30

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)

	26.72	Kopenhaga	95.75.5
Paryż	—	Sofia	3.77.5
Londyn	24.90	Praga	15.32
Nowy Jork	516	Warszawa	100
Belgia	26.10	Budapeszt	0.72
Włochy	21.13	Białogrod	8.30
Hiszpania	73.30	Ateń	9.70
Holandia	206.55	Konstantynopol	2.70
Berlin	122.7	Wiedeń	2.30
Wiedeń	72.70	Heisingfors	13.00
Sztokholm	139.15	Buenos Aires	197
Oslo	84.35	—	—

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 kwietnia. (PAT)

	482.875	Holandia	1204
Nowy Jork	—	Dania	25.99
Francja	93.05	Niemcy	20.28
Belgia	95.45	Austria	162.50
Włochy	117.87	Praga	—
Szwajcaria	24.89	—	—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27 kwietnia. (PAT)

	9310	Szwajcaria	374.50
Londyn	—	Holandia	774
Nowy Jork	1930	Szwecja	522
Belgia	9750	Rumunia	860
Włochy	7930	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

	Warszawa, 27 IV	25 IV
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70.60	77.60
4 pr. Pożyczka Dolarowa	59.00	57.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50.00	50.00

Akcje.

	7.15	7.20
Bank Dyskontowy Warszawski	—	—
Bank Handlowy Warszawski	6.50	—
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.29	0.29
Bank Zachodni	1.70	1.70
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.00	10.00
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spies	2.03	2.03
Złoty	—	0.85
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	0.90	0.90
Sila i Światło	0.33	—
Chodorów	4.05	4.05
Czerwik	0.48	—
Częstochowa	1.85	2.00
Gustawice	2.00	—
Michałów	0.39	0.42
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.05	3.25
Firley	0.45	0.45
Lazy	0.22	0.21
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.40	2.64
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2.14	2.12
Cegielski	0.40	0.40
Fitzner Gamper	3.55	3.40
Lilpop	0.79	0.60
Modrzejów	4.15	4.20
Norblin	0.97	0.98
Ostrowieckie	6.15	6.00
Parowoz	0.67	0.67
Pocisk	—	—
Rohn Zielinski	—	0.55
Rudski	1.60	1.62
Starachowice	2.57	2.62
Urstus	1.68	1.72
Zieloniewski	—	—
Konopie	15.75	0.56
Zwiercie	9.25	9.20
Zyrdowski	1.55	1.62
Byrdowski	3.45	—
Syndykat rolniczy	5.55	5.40
Haberbusch	1.70	1.75
Spirytus	—	—
W. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole petasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 27 IV 25 IV

	—	0.30
Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	0.26	0.80
Pharma	—	—
Cmielów	0.45	—
Zieloniewski	10.75	10.90
Legielski	—	0.54
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	16.70	16.85
Siersza górnicza	—	3.60
Polska Nafta	0.47	—
Strug	—	—
Tepege	—	—
Krakus	—	—
Chodorów	4.00	4.00
Chybie	4.40	4.15
Niemojowski	0.54	—
Piascki	1.50	1.65
Pocisk	—	—
Parowoz	—	0.67
Azot	—	—

tendencja bezczynna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 27 kwietnia. (PAT.)

	1435	Bank Małopolski	4000
Skoda	—	Bank Hipoteczny	7000
Zieloniewski	155	Nafta	130
Fanto	190	Mrażnica	42
Karpacz	128100	Tepege	17
Galicja	1045	Rowary	111
Schoenica	160	Rakowa	—
Siersza	4750	—	—

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 27 kwietnia. (G.) Londyn 4.82%, Paryż 5.17%, Bruksela 5.06, Rzym 4.09, Madryt 14.35, Berno 19.39, Amsterdam 40.08, Sztokholm 26.96, Praga 2.96%, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Belgrad 1.60.75.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa, 27 kwietnia. (G.) Nowy Jork 19.25; Londyn 25 1/2, Zurych 100, Praga 651.25, Wiedeń (czeki) 13.615—13.665, Berlin 80.45—80.85, Gdańsk 100.04—104.56.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 27 kwietnia. (G.) Bank Przemysłowców 7.75, Bank Spółek Zarobkowych 10, Pol. Bank Handlowy

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 27 kwietnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmieniony. Na giełdzie walutowo dewizowej silna tendencja w dalszym ciągu do angielskiego funta i franka szwajcarskiego. Londyn notowano 25.15, Zurych 101.10. Nieznaczne osłabienie marki niemieckiej na ślad za notowaniami giełd światowych, na których nastąpiła zmiana dewizy na Berlin pod wpływem wiadomości o wyniku wyborów Prezydenta Rzeszy. U nas płacono Berlin 123.75 przy dość dużej podaży (ostatnio 123.85). Z innych dewiz notowano Nowy Jork 5.18 (przekaz), Paryż 27.25, Wiedeń 73.27 1/2, Mediolan 21.45, Zagrzeb 8.70.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmieniona. W dalszym ciągu obroty małe, zainteresowanie słabe, kursa przeważnie utrzymane, tendencja niejednolita.

Z akcji niekotowanych nieco większe zainteresowanie Jaworzniem, które kupiono w ilości kilkuset sztuk po kursach: setki 12.75—12.85, 25-ki 13.15, drobne 13.35—13.40. Gazy wschodnie płacono 9 zł., zadano 9.50, do transakcji jednak nie doszło. Gazy zachodnie notowano 2.05. Nado notowano z innych niekotowanych Army 1.20, Bruggera 30 gr., Książnice Atlas 6 zł., Len 27—28 gr., Lesienice 1.60, Nobla 2 zł.

3.80, Browary grodzkie 2, Centrala Rolnicza 0.70, Hartig-Kantorowicz 4.50, Lubań 115, dr. R. May 27, Unia 6.25, Wytwórnia chemiczna 0.40, Herzfeld Victorius 4.25.

ZBOŻE.

Lwów, 27 kwietnia.

W obrocie pozagiełdowym płacono żyto amerykańskie (Western) 72/73 loco Lwów zł. 37. Jęczmień pomorski w zaofiarowaniu, płać zł. 37, żądają zł. 38. Zainteresowanie dla owsa niemieckiego przy braku odpowiedniej podaży. Na ogół tylko zagraniczne ziemiopłody są przedmiotem obrotu, z wyjątkiem pszenicy, dla której wogóle brak zainteresowania. Tendencja utrzymana. Uspokojenie.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 38—40; żyto 32—33.50; jęczmień browarniany pomorski loco Lwów 36—38; jęczmień przemysłowy 27—28; owies niemiecki loco Lwów 34—35.

Olkusz 97—98 gr., Schoen 40 zł., Węglówki po 1 gr.

Bankowe papiery słabe. Płacono: Hipoteczny 51 gr., Przemysłowy 27 1/2—29 gr., Z. B. K. 15—15 1/2 gr. Akcje wiedeńskie w małych obrotach: Browary 7.55, Siersza górnicza 3.70, Cukrownice utrzymywane w kursie: Chodorów 3.95—4.00, Chybie 4.25—4.30. Z innych kotowanych notowano Gazolinę 1.65—1.70, Ojkos 2.10, Tespy 5.40. Z drobnych płacono Lokomotywy 53 gr., Gafotę 36 gr., Parowoz 67—68 gr.

Z papierów państwowych notowano pożyczkę konwersyjną 46 gr. Listy zastawne i obligacje komunalne w zaniechaniu.

Transakcje w akcjach. Hipoteczny 0.51; Przemysłowy 0.27 1/2, 0.29; Z. B. K. 0.15, 0.15 1/2; Browary 7.55; Chodorów 3.95, 4.00; Chybie 4.25, 4.30; Lokomotywy 0.53; Gafota 0.36; Gazolina 1.65, 1.70; Ojkos 2.10; Parowoz 0.67, 0.67 1/2, 0.68; Siersza górnicza 3.70; Tespy 5.40; Pożyczka konwersyjna 0.46.

Transakcje w akcjach niekotowanych. Anna 1.20; Brugger 0.30; Gazy zachodnie 2.05; Jaworzno (100) 12.75, 12.80, 12.85 (25) 13.15, (drobne) 13.35, 13.40; Książnica Atlas 6.00; Len 0.28, 0.27; Lesienice 1.60; Nobel 2.00; Olkusz 0.98, 0.97; Schoen 40.00; Węglówki 0.01.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		27 kwietnia	24 kwietnia	23 kwietnia
—	1.050	—	280	—	Bank Hipoteczny	0.51	0.50—0.52	0.52—0.53
—	600	—	1.000	—	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	0.07	—
—	2.800	—	280	—	Bank Przemysłow.	0.27½—0.29	0.27—0.29	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0.15—0.15½	0.15	0.15—0.16
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.55	7.55—7.60	7.75
0.25	1.000	6.250	1.000	—	Chodorów	3.95—4.00	3.90—3.95	3.95—4.00
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4.25—4.30	4.25—4.35	4.25—4.30
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	25.00	26.00
—	900	900	1.000	—	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0.53	0.53—0.55	0.50—0.53
—	35	—	140	—	Gafota	0.36	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.65—1.70	1.65—1.70	1.60—1.65
—	—	—	140	—	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	0.59	—
—	—	—	500	—	Nitrat ^a Zakł. ch.	—	—	0.19
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	2.10	—	2.05
0.04	2.500	—	500	—	Parowozy	0.67—0.68	0.68	0.68
0.02	500	750	500	25	Pezet	—	0.29	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	3.70	—	—
0.20	600	—	700	—	Tepege	5.40	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	—	5.50	5.50—5.60
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	10.80—11.00	—
—	528½	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	1.20	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	0.30	—	—
—	—	—	1.000	—	Elekt osan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—	1.50
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	9.50—9.75	9.60—9.75
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	2.05	1.90	1.90—2.00
—	1.000	500	1.000	—	G zociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	12.75—12.85	—	12.95—13.00
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	13.15	13.60	—
—	400	—	5.0	—	Jaworzno (drobne)	13.35—13.4	—	—
—	600	—	500	—	Len	0.27—0.28	—	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	1.60	—	1.50
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	2.00	—	—
0.16	1.008	2.16	1.000	10	Oikusz	0.97—0.98	0.99—1.00	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	40.00	—	—
—	—	—	280	—	Sz. to w Krośnie	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	0.01	—	—

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

na dzień 1-go stycznia 1925 roku.

Stan czynny

1. Pozostałość w kasie	3,052.198-27
2. Bana Polski	1,541.280-77
3. Urzędy pocztowe	19,832.425-47
4. Lokaty gwarancyjne	17,190.033-48
5. Lombard	2,477.206-87
6. Papiery wartościowe własne	11,434.017-58
7. Papiery wartościowe funduszu zapasowego	531.690-99
8. Papiery wartościowe na pokrycie długów hipotecznych	80.710-41
9. Papiery wartościowe funduszu emerytalnego	108.432-48
10. Nieruchomości	19,542.338-50
11. Ruchomości	1,025.214-52
12. Zaliczki	875.411-95
13. Rozrachunek z Oddziałami	1,323.086-55
14. Różni dłużnicy	769.584-63
15. Sumy przechodnie	559.427-34
	<u>80,343.059-40</u>

Stan bierny

1. Wkłady czekowe	37,486.108-21
2. Wkłady oszczędnościowe	7,555.079-31
3. Przekazy wysłane do wypłaty	12,363.916-42
4. Fundusz zapasowy	4,504.118-75
5. Fundusz emerytalny	113.158-90
6. Niewykonane zlecenia	10.628-—
7. Rezerwa na pokrycie długów hipotecznych	483.301-05
8. Różni wierzyciele	5,394.766-94
9. Sumy przechodnie	6,661.211-45
10. Różnica z przeszacowania	5,367.396-59
11. Czysty zysk	403,373-78
	<u>80,343.059-40</u>

Rachunek strat

Straty

1. Koszty administracyjne	7,833.793-67
2. Oprocentowanie wkładów czekowych i oszczędnościowych	310.719-77
3. Czysty zysk	403.373-78
	<u>8,547.797-22</u>

i zysków.

Zyski

1. Pobrane procenty, prowizja i inne	4,369.764-07
2. Zysk na papierach wartościowych	4,178.033-15
	<u>8,547.797-22</u>

M. P.

Prezes Pocztovej Kasy Oszczędności:
(—) **H. I. Linde.**

3551

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: **Lipiński Stanisław** (—)

Naczelnik Centr. Izby Obrachunkowej
A. Janowski (—)

Członkowie:
Dubieński Aleksander (—) **Pawłowicz Stanisław** (—)
Schneider Michał (—) **Flut Jan** (—)

3-10 maja 1925
MIEDZYNARODOWY
TARG
w **POZNANIU**

33 1/3%
ulgi kobcowej:

za uprzedniem wykupieniem
biletu stałego na Targ.

Bilety nabyć można w Orga-
nizacjach przemysłowych,
kupieckich i w firmie „Orbis”.

Kwatery zapewnione, przy-
dział na dworcu w Poznaniu.

3222

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. w Krakowie zawiadamia, że równocześnie ogłasza
w „POLSCIE ZBROJNEJ” i w „MONITORZE POLSKIM”

PRZETARG OFERTOWY

na 1) remont główny działowni i ścieków w koszarach Aksamitowskiego w Krakowie. 2) do-
starczenie i zainstalowanie motoru do centralnego ogrzewania w Zbrojowni Nr. 4 w Kra-
kowie. 3) remont magazynu w koszarach Żółkiewskiego w Krakowie. 4) adaptację sal
operacyjnych w Szpitalu Okręgowym Nr. V w Krakowie. 5) wymiana rur odpływowych
i dopływowych w łaźni Szpitala Okręgowego Nr. V w Krakowie. 6) dalszy remont główny
obiektów 2 p. lotniczego w Rakowicach. 7) cenę generalną a) drobnych robót i dostawy
materiałów elektrotechnicznych, b) remontu instalacji gromoczników.

Kierownik Rejonu Inż. Sap. Kraków
Inż. Ppłk. **St. Paszkowski**,

3565

Walne Zgromadzenie

Małopolskiego Banku Kupieckiego, Spółdzielni handlowo-kredytowej
z ogan. odp. we Lwowie

odbędzie się w poniedziałek dnia 11 maja br. o godz. 7 wiecz.
w sali Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej przy ul. Czarneckiego 1 z następu-
jącym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 - 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1924.
 - 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności nadzoru i kontroli z wnioskiem na
udzielenie Dyrekcji absolutorium.
 - 4) Podział zysków za rok 1924.
 - 5) Zmiana §§ 2, 5, 14 i 23 oraz skreślenie § 27 statutu.
 - 6) Uzupełnianie wybór 2 członków Rady Nadzorczej oraz wybór 4 członków
Rady Nadzorczej w miejsce 4 wylosowanych i 3 zastępców członków.
 - 7) Oznaczenie wysokości znaczków obecności dla członków Rady Nadzorczej.
- T. Gustowicz** prezes. **K. Riedl** sekretarz.

Grasuje
znowu!



Grasuje
znowu!

Tym razem w postaci moli, które w zastraszający sposób niszczą
meble, dywany, futra etc. — Natychmiastowe zaprawienie
uchroni od tej szkody.

MOLINA

Molina tylko w oryginalnych paczkach po Zł. 0-50, Zł. 1-— i Zł. 2-— jest do
nabycia w każdej drogerji.

Fabrykant: Chem.
Tech. Laboratyrjum

UNIVERSUM

3553

Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 38.

ZIEMNIAKI

NASIEENNE I JADALNE
DOSTARCZA WAGONOWO

BANK ROLNICZY S. A. :: WE LWOWIE ::
UL. KOPERNIKA 20.

NA ŚWIĘTO 3 MAJA

OGNIE SZTUCZNE

LAMPIONY, GIRLANDY,
OGNIE BENGALSKIE.

POLECA FIRMA

A. Łopuszański i T. Sauczey
Lwów, pl. Marjański 1. 8. 3438

KURS KROJU I SZYCIA

rozpoczynam z dniem 4 maja 1925. 3578

Zgłoszenia codziennie między 3—5 pop.

Michalina Kozłowska, Akademicka 22.

DO 500 ZŁOTYCH

miesięcznie może każdy zarobić łatwo
bez różnicy i nie odrywając się od
swych zwykłych zajęć. Kapitału i spe-
cjalności nie potrzeba. Szczegóły wy-
syłamy natychmiast po otrzymaniu
1 złotego na częściowe pokrycie ko-
szków w liście gotówką lub znaczkami.
Adresować do firmy „Ha-ce-wu”
Warszawa, Leszno 27. Skrzynka poczt.
73. Tel. 171-28. 3558

Z wiosną najlepiej

PRZEROBIĆ I POKRYĆ

KOŁDRY, MATERACE

i wkłady sprężynowe u 3591

W. IZYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.